Rok 11. Warszawa, dnia 15 października 1935 r. Nr. 19

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Józef Rożkowski, Juljusz Zdanowski, Jarosław Żaboklicki.*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA:	CENY OGŁOSZEŃ
Rocznie . . . . . zł. 28.— Półrocznie . . . . „ 14.— Kwartalnie . . . . „ 7.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. . „ 1.40	Warszawa, ul. Moniuszki 1a. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520. Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Moniuszki Nr. 1a — Telef. 5-92-63. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Przedruk dozwolony za podaniem źródła	Strona w tekście: 300 zł., 1|2 str. 150 zł., 1|4 strony 75 zł. Poza tekstem za stronę 200 zł., 1|2 str. 100 zł., 1|4 str. 50 zł. Dla Komunalnych Kas Oszczędności bilanse i tabl. (dostarc. bezpośrednio do admini.) za str. 70 zł., 1|2 str. 35 zł., 1|4 str. 20 zł.

Ruch oszczędnościowy w Anglji

(Dokończenie).

B. Pocztowa Kasa Oszczędności.

Angielska P. K. O. (*„The Post Office Savings Bank“*) została założona w r. 1861, ażeby, jak mówi m. in. uzasadnienie odnośnej ustawy, przyjętej przez parlament za Gladstone'a: „rozszerzyć ułatwienia oszczędzania drobnemu wkładcy, przystosowując do tego celu aparat pocztowy, i aby udzielić temu wkładcy bezpośredniej gwarancji państwa“....

Pocztowa Kasa Oszczędności została utworzona, jako odrębny departament Głównego Urzędu Pocztowego. Jest ona instytucją scentralizowaną, prowadzącą centralną księgowość w siedzibie Zarządu w Londynie, której oddziałami są wszystkie urzędy pocztowe, obecnie w liczbie 16.000 na terenie Królestwa.

Wpływy są lokowane za pośrednictwem członków Komisji Długów Państwa, którzy prowadzą „Fundusz Oszczędnościowy P. K. O.“ na takich samych zasadach, co i „Fundusz Oszczędn. Powierniczych Kas Oszczędności“.

Stopa procentowa wynosi 2½% rocznie; odsetki są dopisywane do kapitału corocznie dn. 31 grudnia.

Ułatwienia dla wkładców przy zakupnie papierów państwowych, renty dożywotniej czy Narodowych Świadectw Oszczędnościowych, są takie same, jak dla wkładców Powierniczych Kas Oszczędności.

Każda osoba fizyczna (w wieku ponad 7 lat) lub prawna może otworzyć sobie rachunek oszczędnościowy bez innych formalności, jak złożenie wzoru podpisu. Na rzecz i na imię dzieci do lat 7 również można otwierać rachunki z tem zastrzeżeniem, że wypłaty z nich mogą być dokonywane dopiero po osiągnięciu tego wieku przez dziecko.

Jedna i ta sama osoba może posiadać w P. K. O. kilka rachunków, na które może wpłacać rocznie nie więcej, niż £ 500. Saldo każdego z tych kont nie jest pozatem ograniczone żadną sumą.

Wpłaty i wypłaty mogą być dokonywane w każdym urzędzie pocztowym. Wpłaty przyjmowane są w gotowiźnie, czekach, przekazach pocztowych, kuponach i t. p.

Wkłady i depozyty mogą być przenoszone z danego konta w P. K. O. na konto wkładcy w Powierniczej Kasie Oszczędności lub w Banku Anglji — bez żadnych kosztów.

Dla gromadzenia drobnych oszczędności można otrzymać książeczkę do znaczków oszczędnościowych, do której wkleja się znaczki po 6 pensów, nabywane we wszystkich urzędach pocztowych. Są też w sprzedaży nalepki po 1 pensie dla najdrobniejszych ciułaczy. Na konta oszczędnościowe kredytuje się równowartości nalepionych znaczków, poczynając od 5 szylingów. W razie potrzeby można zainkasować równowartość nalepek już od 1 szylinga — w gotowiźnie.

P. K. O. wypożycza też do domów skarbonki za opłatą 1 sh., zwracaną przy oddaniu skarbonki.

Wypłaty z książeczek uskutecznia się na każde zażądanie do wysokości £ 3. Większe kwoty wypłaca się za wypowiedzeniem. Można też wycofywać wpłaty do każdej wysokości za zezwoleniem telegraficznem Głównego Urzędu. W tym wypadku opłaca się jedynie koszt depeszy.

Dla podróżujących są wprowadzone specjalne upoważnienia, mogące służyć jako czeki, wypłacane przez każdy urząd w Anglji i północnej Irlandji po przedstawieniu książeczki. Upoważnienia te wydaje kontroler Urzędu Głównego w ilości do sześciu sztuk po 3 lub 5 £, ważne w ciągu 3 miesięcy od daty wystawienia. Jest to rodzaj akredytywy.

Spędzający wakacje na okrętach angielskich mogą za temi akredytywami otrzymywać równowartość na okręcie.

Instytucja załatwia za swych wkładców opłaty perjodyczne na zlecenie — bezpłatne (opłata komornego, premij asekuracyjnych i t. p.).

Wkłady procentują od pełnych funtów szterlingów, poczynając od 1 następnego miesiąca, po uskutecznieniu wpłaty. Od sumy wypłaty odlicza się procenty za miesiąc, w którym dokonano wypłaty. Odsetki są dopisywane do książeczek w Urzędzie Głównym, który jednocześnie sprawdza zapisy.

Posiadacze Narodowych Świadectw Oszczędnościowych („National Savings Certificates") mogą zgłaszać się do Departamentu Obrotu Pieniężnego o przelanie równowartości na ich konta w P. K. O., z których mogą czerpać fundusze w miarę potrzeby. Może też wkładca nabywać te świadectwa za pośrednictwem P. K. O. ze swego rachunku.

Ważnym przywilejem wkładcy (po osiągnięciu 16 lat) jest możność zastrzeżenia wkładu lub depozytu papierów wartościowych, złożonych w P. K. O. — w razie śmierci wkładcy — na rzecz dowolnej osoby. Zastrzeżenie, złożone wobec świadka, winno być przesłane do kontrolera Głównego Urzędu dla zarejestrowania, poczem nabiera mocy prawnej i nie może być zmienione przez późniejszy testament, chyba, że zostanie odwołane przez wkładcę za jego życia, z zachowaniem tych samych, co przy złożeniu, formalności.

Zastrzeżenia na wypadek śmierci wkładcy, uczynione przed październikiem 1921, były ograniczone do maximalnej sumy £ 100 i nie dotyczyły Pożyczek Wojennych, lecz po powyższej dacie wszelkie ograniczenia dla tego rodzaju zastrzeżeń zostały zniesione. Zastrzeżenia, dotyczące Nar. Świad. Oszczędnościowych, winny uzyskać uprzednią zgodę Departamentu Obrotu Pieniężnego.

P. K. O. ułatwia lokowanie funduszów: w papierach państwowych, Narodowych Świadectwach oszczędnościowych i w państwowej rencie dożywotniej.

Papiery państwowe można nabywać za pośrednictwem tej instytucji bez względu na to, czy się jest wkładcą, czy nie. W drugim przypadku należy wpłacić gotówką przybliżoną sumę w/g dziennego kursu giełdowego oraz prowizję (do £ 10 pobiera się 1 sh., do £ 20 — 1½ sh., do £ 50 — 2½ sh. i t. d.). W jednym dniu nie można nabyć więcej, niż £ 1000 jednego gatunku papieru. Sprzedaży dokonywuje się bez ograniczenia sumy — za pośrednictwem Oddziału Głównego. Procenty od tych papierów mogą być na życzenie klienta kredytowane na jego rachunku lub wypłacane mu gotowizną — bez potrącania podatku.

Papiery, zapisane na rachunkach dzieci do lat 7, nie mogą być sprzedawane ani przelewane na inne konta, zanim posiadacz nie osiągnie tej granicy wieku. Odsetki w międzyczasie są dopisywane na r-ku oszczędnościowym dziecka lub lokowane w tychże papierach.

W zależności od stopy procentowej tych papierów (2½ do 5%) i kursu giełdowego odsetki przynoszą posiadaczowi 2½ do 4½ od sta rocznie.

Cena renty dożywotniej zależy od wieku i płci ubezpieczającego się i od kursu giełdowego 2½% Konsoli. Renta natychmiastowa od £ 1 — do £ 300 może być nabywana przez P. K. O. przy największych udogodnieniach.

W końcu r. 1934 wypłata roczna z działu ubezpieczeń na życie, dokonana przez P. K. O. wynosiła przeszło £ 750.000.

Pozostałości wkładów w tym samym czasie wynosiły £ 354.800.000, czyli wzrosły w ciągu roku o £ 28.000.000. W dziale lokat w papierach państwowych saldo wykazywało £ 185.000.000, łączna przeto suma sald wynosiła prawie £ *540.000.000* na przeszło *10.000.000* kont.

Łączna suma oszczędności, złożona w tych dwu instytucjach (Powiernicze Kasy Oszczędności i P. K. O.) tak na książeczki wkładkowe, jak na lokaty specjalne w papierach państwowych lub samorządowych, wynosiła £ *766 miljonów,* zgromadzonych przez przeszło *13 miljonów oszczędzających.* (Czyni to w naszej walucie ca. 20.680 miljonów złotych).

C. Narodowy ruch Oszczędnościowy.

Instytucja ta *(National Savings Movement)* powstała w r. 1916 w czasie Wielkiej Wojny z połączenia w kwietniu tegoż roku dwu równoległych organizacyj, propagujących oszczędności w czasie wojennym, jako „National War Savings Committee". Dla Szkocji powołano organizację pokrewną.

Zadaniem ruchu było ujęcie i ujednostajnienie prac propagandowych na rzecz oszczędności i nastawienie stowarzyszeń lokacyjnych na potrzeby drobnego ciułacza w czasie Wojny. W r. 1916 w lutym wypuszczono pierwszą emisję „War Savings Certificates". Stowarzyszenia dla oszczędności wojennych, powstałe w całym kraju w tym okresie, z wielkiem powodzeniem propagowały nabywanie tych świadectw, jak i innych papierów państwowych.

Po wojnie zdecydowano utrzymać ten ruch, przystosowując go do zasad pokojowych, a nazwę Świadectw zmieniono na „*National Savings Certificates*". Główny nadzór nad Narodowym Ruchem Oszczędnościowym w Anglji i Walji sprawuje obecnie Narodowy (Centralny) Komitet Oszczędnościowy, ciało honorowe i dobrowolne, ustanowione przez Lordów Komisarzy Skarbu, a znajdujące się pod stałym patronatem następcy tronu — ks. Walji. Komitet obejmuje członków z nominacji z pośród przedstawicieli instytucyj państwowych lub innych, posiadających podobne zainteresowania, oraz 12 delegatów — wybieranych corocznie na zgromadzeniach okręgowych działaczy społecznych Ruchu, po jednym na każdy okręg.

Na podobnych zasadach powołany Komitet działa w Szkocji.

Grupy oszczędnościowe przez swych członków zakupują na raty Nar. Świad. Oszczędnościowe lub mogą czynić wkłady do Kas Oszczędności. W końcu r. 1934 było takich grup w Anglji i Walji 35.453, a w Szkocji — 2.609. Stowarzyszenia te są prowadzone przez miejscowych działaczy, pracujących pod

kierunkiem rejonowych przedstawicieli Centralnego Komitetu (i Szkockiego), z którym posiadają łączność Komitety lokalne. Komitetów tych było 1330. Członkowie tych komitetów odbywają corocznie konferencję rejonową, na której omawiają wytyczne działalności i wybierają delegatów na zjazd ogólnonarodowy.

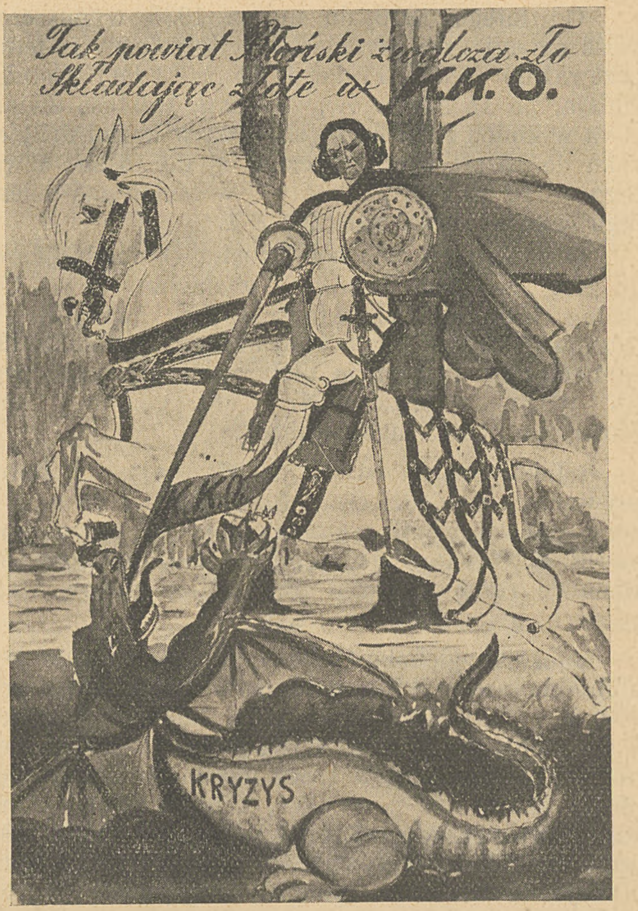
W ciągu r. 1930 opracowano i uzgodniono system współpracy między Komitetami a Powierniczemi Kasami Oszczędności i Pocztową K. O., dzięki któremu wszystkie trzy organizacje współdziałają harmonijnie pod nadzorem i kontrolą państwa.

a) System znaczków oszczędnościowych polega na tem, że członek Grupy otrzymuje za 6 pensów znaczek oszczędnościowy do nalepienia w książeczce, która po wklejeniu 30 takich znaczków może być wymieniona na Narodowe Świadectwo Oszczędn., a gdy zawiera 40 znaczków — może być przyjęta, jako wkład £ 1 przez P. K. O. lub Pow. K. O. na własny rachunek oszczędnościowy składającego. Członek Grupy może również odkładać i mniejsze kwoty, nabywając w urzędach pocztowych znaczki pocztowe w wysokości 1 pensa (1 pens = 11 groszom) do nalepiania na kartonikach; po zapełnieniu kartonu 12 jednopensowemi znaczkami pocztowemi, wymienia go na 2 znaczki oszczędnościowe po 6 pensów każdy i postępuje nadal, jak wyżej.

b) System „Penny Savings Banks". Każdy członek otrzymuje książeczkę wkładkową. Wkładki członków, poczynając od 1 pensa, są zbierane co tydzień i deponowane w P. K. O. lub w Powierniczych K. O. na imię stowarzyszenia. I tutaj członek ma prawo po uzbieraniu 15 sh. zakupić Nar. Świadectwo Oszczędn. lub, gdy suma dojdzie do £ 1, otworzyć sobie w Kasie własne konto oszczędnościowe.

W końcu r. 1934 w Anglji i Walji było 17.547 stowarzyszeń, stosujących system znaczków oszczędnościowych, zaś 1686 stosowało system zbiórek tygodniowych. Dla Szkocji liczby te wynosiły: 101 i 290 (w oparciu o Powiernicze K. O.).

c) System Nar. Klubów Oszczędnościowych *(National Savings Clubs)*. Kluby oszczędnościowe w Anglji o różnych nazwach (wakacyjne, gwiazdkowe, ubraniowe, opałowe i t. d.) mają dawną tradycję i duże rozpowszechnienie. Parę lat temu obliczano w Izbie Gmin, że Kluby tego rodzaju posiadają w Zjednoczonem Królestwie ok. 20 miljonów członków, a roczne ich oszczędności sięgają 40 miljonów funt. szterlingów. Ponieważ te Kluby nie zawsze kroczą po linji najwłaściwszej, a jeżeli straty naogół są niewielkie, przypisać to należy wysokiej solidności Anglików, — zwrócono uwagę w kołach działaczy oszczędnościowych na konieczność ustabilizowania zasad ich działalności i opracowania jednolitych regulaminów. Próbowano uregulować tę sprawę ustawowo. W r. 1929 wniesiono do Izby Gmin projekt ustawy o poddaniu Klubów kontroli prawnej, lecz dopiero w r. 1931 odbyło się czytanie projektu, a w r. 1932 obradowała specjalna Komisja Parlamentarna z udziałem przedstawicieli wszystkich trzech orgnizacyj oszczędnościowych. Komisja postanowiła projekt odrzucić ew. zmienić. Na



decyzję tę wpłynęły następujące, b. charakterystyczne względy: Jeżeliby ustawa ustalała szerokie granice swobód, do których Anglicy są u siebie przyzwyczajeni, zwłaszcza gdy robią rzecz dobrą, dawałoby to jednocześnie możliwość popełniania nadużyć w źle prowadzonych instytucjach; z drugiej strony, gdyby regulaminy były zbyt szczegółowe i krępujące — zdarzyćby się mogło, że wiele doskonałych Klubów, nie wyłączając nawet „National Savings Associations" zostałoby pod pewnemi względami — po za prawem. — Pozostała więc jedyna droga — natężenia dobrowolnej pracy społecznej. Wciągnięto do tej pracy honorowych zarządców i działaczy i wydano ramowy statut, do którego kluby mogą wstawić reguły dodatkowe za zgodą Centralnego Komitetu.

Członkowie Klubu posiadają kartoniki lub książeczki, na które co tydzień zbiera się oszczędności od najmniejszej kwoty aż do £ 1. Zebrane sumy zarząd klubu składa na książeczkę Klubu do P. K. O. lub do Pow. K. O. Rachunki są sprawdzane perjodycznie. Podział sum jest dokonywany corocznie, stosownie do życzenia członków: w gotowiźnie, na rachunek członka w Kasie Oszczędności lub w Nar. Świadectwach Oszczędn. Narosłemi na książeczce klubowej odsetkami dysponuje walne zgromadzenie członków.

Ogólna ilość Świadectw Oszczędnościowych, subskrybowanych do końca r. 1934, wynosiła 1.208.983.854; suma należna posiadaczom — £ *390.286.946*, a procenty od tych świadectw — £ 98.000.000.

Od lutego 1916 do marca 1935 wypuszczono sześć emisyj tych Świadectw, z terminem 10-letnim przeważnie (jedna 11 lat i jedna 12 lat). Ostatnia emisja, po 15 szylingów, zwiększa wartość Świadectwa w końcu roku do 15 sh. 3 d., w końcu drugiego roku do 15 sh. 6 d., trzeciego — do 16 sh., czwartego — 16 sh. 6 d., i t. d. — w końcu zaś dziesiątego roku — do 20 sh. czyli £ 1.

Organem Narodowego Ruchu Oszczędnościowego jest *„National Savings“*, wydawany przez Centralny Komitet Oszczędnościowy w Londynie. Na tytułowej stronie Nr. 3 tego organu z grudnia 1934 zamieszczono fotografję listu, wystosowanego przez Ks. Walji do prezesa N. S. M. gen.-maj. lorda Mottistone, treści następującej:

„Jako Patronowi N. S. M., było mi bardzo przyjemnie dowiedzieć się, że wspólnie z dwiema innemi państwowemi organizacjami oszczędnościowemi: P. K. O. i Powierniczemi Kasami, opracowaliście Panowie ramowy statut dla użytku klubów wakacyjnych, gwiazdkowych i t. p.

„Jestem głęboko przekonany, że wszystkie te kluby chętnie przyjmą ułatwienia, które statut przewiduje z największym dla nich samych pożytkiem, a specjalnie te, których dotychczasowe metody były nieraz nieformalne, a które obecnie chętnie będą mogły skorzystać z wzorów, zbudowanych na najzdrowszych zasadach. Sprawa jest nie małej wagi, gdyż do klubów wpływają corocznie znaczne sumy. Nadaje to waszemu planowi wyjątkową wartość i dlatego przesyłam Panom moje najlepsze życzenia powodzenia“.

*
* *

Ojczyzna nowoczesnej oszczędności, Anglja, potrafiła zgromadzić za pośrednictwem trzech ośrodków organizacyjnych olbrzymią sumę £ 1.157 miljonów (przeszło 31 miljardów zł.). Jak widzieliśmy wyżej, dwie z tych organizacyj oszczędnościowych opierają swoją egzystencję i znakomity rozwój głównie na siłach społecznych. Inicjatywa społeczna, ukochanie i przywiązanie do najmniej krępowanej wolności, tak charakterystyczne dla Anglików, przy kontroli ustawowej i życzliwem poparciu czynników rządowych i parlamentu — oto główne podstawy rozwoju życia społecznego, nietylko na niwie gromadzenia oszczędności i skierowywania ich ku najpożyteczniejszemu wykorzystaniu przez państwo.

Pod względem wysokości zgromadzonego przez organizacje i instytucje oszczędnościowe kapitału, jak również i liczby oszczędzających — Anglja zajmuje drugie po Stanach Zjednoczonych Am. Północnej miejsce w świecie.

Bliższe zaznajomienie się z angielskim ruchem oszczędnościowym, instytucjami i organizacjami oszczędnościowemi, ich ustrojem i metodami działania wydaje się być nie bez pożytku dla polskiego młodego ruchu oszczędnościowego.

Zwłaszcza koordynacja pracy tych instytucyj w Anglji, dająca tak świetne wyniki, nasuwa nam pewne refleksje co do panujących w Polsce w tej dziedzinie stosunków. Uwagi te wszakże wykraczają już poza ramy niniejszego artykułu i wymagałyby oddzielnego potraktowania.

Fr. Świderski.

Propaganda oszczędności w Rosji Sowieckiej

(Dokończenie) 1)

W styczniu roku bieżącego przypadało na jednego wkładcę 60,1 rubli wkładu, 1-go zaś września przeciętna wzrosła do 67,8 rub. Ten wzrost jednak nie można uważać za normalny przyrost wkładów. Wprowadzono bowiem zupełnie nowy typ wkładów bezprocentowych, ale zato premjowanych. W Rosji, jak zresztą wszędzie, gdzie stopa życiowa stoi nisko, ludzie mają dużo więcej wiary i pociągu do loterji, aniżeli do zwykłego składania oszczędności w kasach. Premjowy typ wkładów bardziej odpowiada tym skłonnościom i dlatego prędko i łatwo się rozszerza. W Moskwie np. 25% wszystkich nowych wkładów — to właśnie wkłady premjowane. Również dawni, starzy wkładcy powiększają swe wkłady nie na starych książeczkach, ale najchętniej w oddziałach wkładów premjowanych.

Propaganda oszczędności idzie w Rosji dwoma drogami. Istnieją kasy oszczędności, zwane *„Zakrytyje Sbierkassy“*. Są to drobne kasy oszczędności, istniejące po większej części przy fabrykach. Robotnik postanawia sobie oszczędzać pewien procent swych zarobków, który zostaje mu strącony przy każdej wypłacie zarobków. Praktycznie wygląda to w ten sposób, że na zebraniu wszystkich robotników, ujawnia się wysokość swego udziału i ustala minimum miesięcznego wkładu. Kto nie dotrzyma swych zobowiązań, nie podlega żadnej karze, ale figuruje na czarnej liście i jest uważany za człowieka, który mało docenia kolektywny ustrój, potrzeby ludu i państwa. Ten typ kas oszczędności mało się jednak przyjął. Daleko większem powodzeniem cieszą się *„Sbierkassy Otkrytyje“*. Tam może każdy składać pieniądze, nietylko na nazwisko, ale nawet na dowolnie ustalone hasło. Tu prowadzi się propagandę, która systematycznie rozszerza zakres swego działania. W ostatnich czasach organizacje zawodowe i związki komunistycznej młodzieży postawiły sobie tę właśnie propagandę za zadanie. Podstawa tej propagandy leży w tem, że np. pewne przedsiębiorstwo przystępuje do brygady finansowych propagatorów, składającej się z członków organizacyj zawodowych lub związków młodzieży i ta brygada powinna każdemu robotnikowi pojedyńczo, a wszystkim zbiorowo — przedstawić korzyści oszczędzania, bezpieczeństwo wkładów, ogólny interes wzrostu

1) Dokończenie zamieszczonego w Nr. 14 „Oszczędności“ z r. b. streszczenia artykułu Dr. Cmunta.

wkładów — wszystko za pomocą plakatów, odezw, ulotek, zebrań i t. p. Oprócz tego brygada obowiązana jest zorganizować przy fabryce oddział porad, gdzieby każdy w każdej porze dnia mógł otrzymać potrzebne mu informacje, dotyczące sprawy oszczędności, a w razie nagłej potrzeby — mógł złożyć swój wkład, gdyby z jakichkolwiek powodów nie mógł osobiście udać się do najbliższej Sbierkassy. W tym kierunku związki młodzieży wykonały dużo pracy i ich zasługą jest tegoroczny wzrost wkładów. Obecnie organizują się podobne brygady w okręgach wiejskich. Należy podkreślić, że wszystkie prace, związane z propagandą oszczędności, są bezpłatne i że każdy członek partji komunistycznej przy swej członkowskiej legitymacji musi się wykazać kwalifikacjami i wynikami pracy na polu oszczędnościowem.

Sposoby agitacji są różnego rodzaju. Początkowo przeważała forma podkreślania w agitacji interesu publicznego. Obecnie jednak z roku na rok zanika pierwiastek przymusu w propagandzie, a miejsce presji zajmuje coraz więcej t. zw. propaganda masowa, starająca się przemawiać do interesu prywatnego obywateli. W prasie codziennej, zwłaszcza lokalnej podkreśla się bezpieczeństwo wkładów, możność dysponowania w chwilach potrzeby większą sumą pieniężną. Na zabezpieczenie na starość i na wypadek choroby kładzie się mniejszy nacisk, aczkolwiek, niepomija się całkowicie tej sprawy, aby nie zniszczyć popularności ubezpieczeń na starość i na wypadek choroby, które w roku ubiegłym odebrano samodzielnym ubezpieczalniom społecznym, przekazując administrację niemi organizacjom zawodowym.

Wkłady są dobrowolne. Każdy może podnieść swe oszczędności, kiedy chce i w jakiej wysokości. Ale propaganda stara się przeciwdziałać wycofywaniu wkładów. Wkłady z wypowiedzeniem na termin trzech miesięcy mają specjalne ulgi, ale jest ich bardzo mało. Należy tu dodać, że ponieważ Rosja przechodziła kilkakrotne wstrząsy walutowe, a przedtem jeszcze silną inflację, społeczeństwo nie ma zbytniego zaufania do stałości waluty. Ten właśnie brak zaufania wymaga, aby wkłady były każdej chwili do dyspozycji właściciela. W praktyce jednak termin wypowiedzenia w małych Sbierkassach stosuje się do wszystkich wkładów dla tej prostej przyczyny, że Sbierkassy nie posiadają dostatecznego pogotowia kasowego.

Sbierkassy są w każdem mieście, w większych miastach w każdej dzielnicy, a na prowincji po kilka wiosek bywa złączonych w jeden rejon. Wszystkie Sbierkassy w kraju są zrzeszone w okręgową organizację Sbierkass. Centralnym organem jest Główna Dyrekcja Sbierkass, która podlega Komisarjatowi Skarbu. Kontrola i rewizje są trojakiego rodzaju a) własne, przeprowadzane częściowo przez okręgowe organizacje, a częściowo przez Główną Dyrekcję Sbierkass (rewizja obowiązkowa), b) rewizje, przeprowadzane przez powiatowe urzędy skarbowe (również obowiązkowa) i c) rewizje partyjne, przeprowadzane przez „partyjne komisje kontrolne“. Te ostatnie nie są obowiązkowe, a przeprowadzane bywają najczęściej na podstawie doniesienia, jako tymczasowe przygotowanie materjału do przyszłej sprawy sądowej.

Jeśli chodzi o możliwości dalszego rozwoju, p. Dr. Cmunt opiera się jedynie na własnej opinji, bowiem oficjalne opinje są raczej wyrazem życzeń, niż praktycznych możliwości. Osobiście jest przeświadczony, że oszczędność w Rosji Sowieckiej ma niewątpliwą przyszłość. Stopa życiowa obywateli stale wzrasta. Prawda, że wygłodzony konsument skłonny bywa do kupowania, ale ceny w wolnym handlu są jeszcze o wiele wyższe od cen kartkowych, a ilość zboża, jaką można nabyć na kartki jest ściśle ograniczona. Jeszcze z czasów wojny domowej w Rosji pozostała w ludziach obawa trzymania pieniędzy w domu (dlatego może, że warunki mieszkaniowe są w Rosji fatalne), tak, że wolą składać swe oszczędności w instytucjach na cel ten przeznaczonych. Komisarjat Skarbu rozpoczął już bardzo rozległą i konsekwentnie prowadzoną akcję, celem poprawy stosunku personelu Sbierkass do obywateli, w ten sposób odpadnie główna przeszkoda, odstręczająca klienta od instytucji, gdzie spotykał się nieraz z grubjańskiem traktowaniem ze strony urzędników.

Podobno, coraz rzadziej ma być w przyszłości rozpisywana pożyczka państwowa przedewszystkiem dlatego, że kurs papierów państwowych waha się stale od 50 — 60 za 100 nominału i ludzie nie mają do nich zaufania, a następnie dlatego, że skarb jest zbytnio obciążony długiem wewnętrznym. Pieniądze więc stopniowo będą zwalniane z pożyczek i lokowane w postaci wkładów, a propaganda, w której bolszewicy są pierwszorzędnymi mistrzami, dokona reszty.

(Streszczony przekład artykułu Dr. Cmunta w czasopiśmie „Spořitelni Obzor“ Nr. 9 z roku bież.).

Dochód społeczny w Polsce w świetle badań naukowych

Badania naszego położenia gospodarczego naprowadzają stale na potrzebę określenia dochodu społecznego naszej ludności i udziału w nim poszczególnych jej warstw.

Do tej pory podejmowano w tym kierunku kilka prób. W 1926 roku szacunek dochodu społecznego w Polsce został dokonany poraz pierwszy przez Ministerstwo Skarbu. Rezultaty jego opublikowano w tym samym roku w „Przeglądzie Skarbowym“. Ogólna wysokość jego w ówczesnych złotych była ustalona na 10,4 miljarda zł., co według obecnego parytetu złotego wynosi 18 miljardów zł., z czego wypada na dochód społeczny wsi 10,7 miljarda zł., miasta zaś — 7,1 miljarda zł.

Drugie obliczenie dochodu społecznego wykonał Dr. Dederko dla 1928/29 r., publikując je w „Kwartalniku Statystycznym“ G. U. S. w 1932 r. (T. IX, zesz. 2). W tym wypadku wysokość dochodu całej ludności Polski określono na 19 miljardów zł., przyczem wykazano jako dochód społeczny wsi (rolnictwa) 9,1 miljarda zł., a miasta — 9,9 miljarda zł.

W 1934 r. wyszły trzy prace o dochodzie społecznym, wydane przez „Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen", a mianowicie: M. Kaleckiego i L. Landau'a — „Szacunek dochodu społecznego w r. 1929", L. Landau'a — „Dochody z pracy najemnej w 1929 r." i J. Wiśniewskiego — „Rozkład dochodów według wysokości w 1929 r.". W roku bież. Instytut wydał nadto „Dochód społeczny w 1933 r. i podstawy badań perjodycznych nad zmianami dochodu" w opracowaniu M. Kaleckiego i L. Landau'a.

W pracach tych został obliczony dochód społeczny Polski aż trzema metodami, zależnie od materjałów, jakiemi rozporządzano.

J. Wiśniewski posiadał materjały fiskusa podatkowego. Przyjął więc pod uwagę dochody poszczególnych osób z różnych warstw społecznych i stosując metody obliczeniowe matematyczno - statystyczne, ustalił ogólny dochód społeczny Polski w 1929 r. na 21,4 miljarda zł. Przytem ocenił on dochód społeczny wsi na 8,5 miljarda zł., a miasta — na 12,9 miljarda zł.

M. Kalecki i L. Landau wyprowadzili dochód ten dla 1929 r. przez sumowanie liczebnej wartości dóbr i usług, które zostały spożyte i zaoszczędzone w kraju. Przez powyższych badaczy został on określony na 26 miljardów. W badaniach Kaleckiego i L. Landau'a wykazano jako dochód społeczny wsi 11,0 miljarda zł., miasta — 12,5 miljarda zł. bez dochodów akumulowanych (zaoszczędzonych) oraz bez usług państwa w zakresie szkolnictwa. Różnica między rezultatem obliczeń Wiśniewskiego, a rezultatem Kaleckiego i Landau'a polega—jak widzimy—na wyższem oszacowaniu dochodu wsi przez tych ostatnich; różnica ta tłumaczy się: 1) przeliczeniem wartości „naturalnego" spożycia wsi po cenach płaconych producentom, a nie detalicznych, jak to uczynili M. Kaleki i L. Dandau oraz 2) pominięciem nierozdzielnego dochodu osób prawnych (wraz ze związkami publicznemi).

Trzeci szacunek dochodu społecznego Polski dokonany przez M. Kaleckiego i Landau'a odnosi się do roku 1933. Badania te przeprowadzili oni, opierając się również na konsumcji ludności. Kiedy jednak przy szacowaniu tych dochodów dla 1929 r. posiłkowali się danemi budżetów rodzin robotników i pracowników umysłowych, to dla badań w stosunku do 1933 r. tego samego sposobu nie mogli już zastosować, ponieważ statystyka budżetów rodzinnych została w międzyczasie zaniechana. Określenie dochodów społecznych w Polsce w 1933 r. nastąpiło na podstawie ustalenia ich procentowych zmian, tak nominalnych, jak i realnych w stosunku do dochodów w 1929 r. i obliczenia wskaźnika rozwoju dochodów społecznych w 1933 r. Należy przytem nadmienić, że pominięto w szacunkach spożycie naturalne rolników z powodu braku odpowiednich materjałów. Kontrolę tych obliczeń przeprowadzono zapomocą szacunku zmian dochodu społecznego według dziedzin produkcji.

W ten sposób wykazano, iż dochód społeczny Polski wyniósł w 1933 roku nominalnie 8,9 miljardów zł., a po uwzględnieniu wzrostu siły nabywczej pieniądza, czyli dochód realny stanowił 13,1 miljardów zł. W porównaniu z dochodem społecznym w roku 1929 (bez „naturalnego" spożycia wsi) dochód realny zmniejszył się zatem o 25%, a nominalny — o 49%. Opierając się na tych wskaźnikach, można ustalić, iż dochód realny wsi w stosunku do 1929 r. spadł o 46%, a miasta — o 14%.

Wszystkie te obliczenia nie są zbyt ścisłe, ale są zupełnie dostateczne dla badań nad rozwojem ekonomicznego stanu społeczeństwa w czasie, jak i w porównaniu z innemi społeczeństwami. Rozumie się, że przy zestawianiu liczb w tych wypadkach należy eliminować wpływy konjunkturalne na ich kształtowanie się i różnice w sile nabywczej pieniądza, a także uważać na skoordynowanie pojęcia dochodu społecznego. W zestawieniu jednak rezultatów obliczeń Dederki, Wiśniewskiego oraz Kaleckiego i Landau'a z 1929 r. trudności tych nie znajdziemy, ponieważ obliczenia te są przeprowadzone dla momentów w czasie bardzo bliskich sobie (Dederko — 1928/29 r., Instytutu B. K. G. i C. — 1929 r.), a pojęcia dochodu społecznego są prawie jednakowe.

Wyniki badań nad dochodem społecznym (w miljardach zł.).

Rodzaj dochodu	Ministerstwa Skarbu (1926 r.)	B. Dederski (1928/29 r.)	J. Wiśniewskiego (1929 r.)	M. Kaleckiego i L. Laudau'a			
				(1929 r.*)		(1933 r.)	
				z nat. spoż. wsi	bez nat. spoż. wsi	doch. nom.	doch. realny
ogółem							
Dochód społeczny	18,0	19,0	21,4	25,6	17,4	8,9	13,1
Dochód spół. wsi	10,7	9,1	8,5	11,0	2,8	1,0	1,5
Dochód społ. miasta	7,3	9,9	12,9	12,5	12,5	7.4	10,8
Inwestycje	—	—	—	2,1	2,1	0,5	0.8

Jak widzimy, dane za 1933 rok są nieporównywalne z danemi za lata poprzednie, jeśli chodzi o dochód społ. ogólny i całkowity dochód wsi, którego dla r. 1933 nie udało się ustalić. Dla celów porównawczych możemy jednak brak ten w grubszem przybliżeniu uzupełnić. Przyjmując mianowicie, że naturalnie spożycie wsi w okresie 1929 — 1933 się nie zmieniło i obliczając wartość tego spożycia metodą, stosowaną przez Kaleckiego i Landau'a (wartość spożycia na głowę drobnej własności, ustalonego przez Instytut w Puławach dla 1927/28 r. mnożymy przez współczynnik 0,43, odpowiadający wskaźnikowi cen artykułów sprzedawanych bezpośrednio przez rolników w 1933 r. w stosunku do roku 1928, oraz mnożymy przez liczbę ludności wiejskiej) dochodzimy do wniosku, że konsumcja ta wynosiła nominalnie w 1933 roku ok. 3,9 miljarda zł., zaś realnie tyle, co w 1929 r., a więc 8,2 miljarda zł. Musimy jednak pamiętać, że w rzeczywistości cyfra ta była mniejsza, gdyż na skutek kryzysu ludność rolnicza musiała znacznie ograniczyć konsumcję własną artykułów rolnych. Przyjmując jednak konsumcję naturalną wsi bez zmian t. j. na 8,2 miljarda, otrzymamy dla cyfr podanych w tablicy

*) Wyeliminowano wartość usług państwa w zakresie szkolnictwa (0,4 miljarda zł.), gdyż odpowiedniej cyfry brak dla roku 1933.

poprawkę dla 1933 r.: dochód realny ogółem (wraz ze spożyciem naturalnem wsi) 21,3 miljardów, dochód wsi 9,7 miljardów i dochód miasta 10,8 miljardów.

Porównując cyfry dochodu ogólnego z naszej tablicy, widzimy, że wykazują one silniejsze odchylenia tylko w 1926 i 1933 r., okresach słabej konjunktury. Mniejszy dochód społeczny w obliczeniu Dederki tłumaczy się wykazaniem zbyt niskich dochodów naszego handlu, gdyż uwzględnił tylko przedsiębiorstwa, robiące obroty towarowe z pominięciem przedsiębiorstw usług, jak hoteli, towarzystw spedycyjnych i t. p. oraz policzył zbyt niską marżę zysków.

Z zestawienia dochodu społecznego wsi i miast Ministerstwa Skarbu wynikałaby zupełnie odmienna struktura gospodarcza Polski, niż to podają zestawienia późniejsze. Mogły przyczynić się do tego poczęści jakieś zasadnicze błędy w tym szacunku, chociażby odnośnie ustalenia tak niedającej się uchwycić wartości, jak dochód gospodarstwa domowego, który na wsi odgrywa przecież rolę b. wielką. Zbyt skąpe wyjaśnienia co do obliczeń, przeprowadzonych przez Ministerstwo Skarbu, nie dają możności ustalenia ich metod, celem porównania z badaniami późniejszemi.

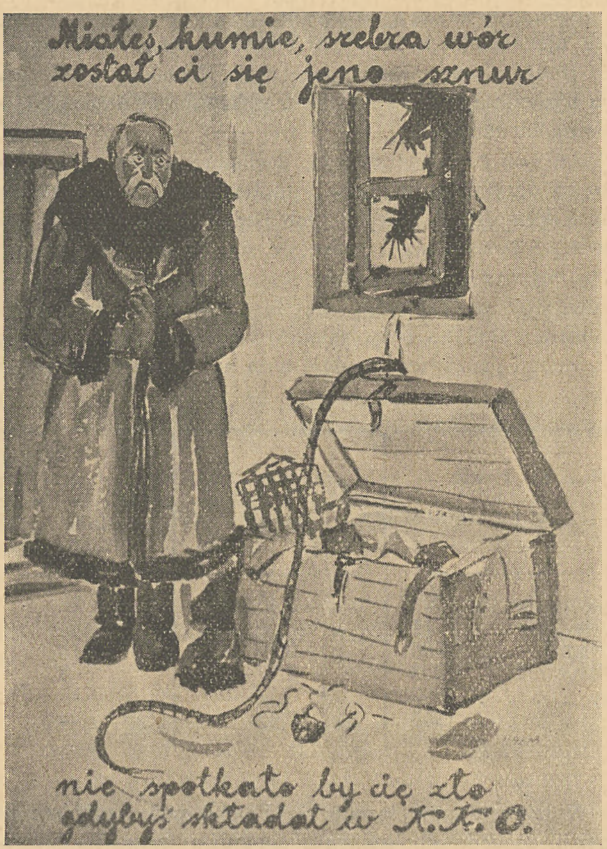
Pojęcie dochodu łączy się ściśle z pojęciem działalności produkcyjnej: dochód stanowi wynik tej działalności. B. Dederko uważa za dochód społeczny produkcję netto społeczeństwa w ciągu roku (po potrąceniu surowców i półsurowców oraz innych materjałów użytych do przetwórstwa). W badaniach Instytutu Badania Konjunktur i Cen za dochód społeczny uważa się „sumę wyprodukowanych dóbr i usług, zarówno konsumowanych, jak i akumulowanych, t. j. tych, które nie zostały skonsumowane, ani zużyte w dalszych procesach produkcyjnych; zasadniczo uwzględnione są tylko dobra, przechodzące przez rynek, pozatem jedynie spożycie własne rolników".

Badania nad dochodem społecznym mają nie tylko wartość teoretyczną, ale i praktyczną w dziedzinie poznania społeczno - gospodarczej struktury kraju. Pośrednio obliczenie dochodu społecznego daje miarę zamożności społeczeństwa. Jednakże przy porównywaniu dochodów społecznych w poszczególnych krajach musimy uwzględnić szereg poprawek, jak: różnice w sile nabywczej pieniądza, zakres pojęcia samego „dochodu społecznego" i t. p. Podobnie przy porównywaniu dochodu społecznego w czasie należy wyeliminować wpływ cen, czyli zmianę siły nabywczej pieniądza. W ten sposób możemy ustalić wzrost lub zmniejszenie się zamożności w kraju lub w grubszem przybliżeniu porównywać zamożność poszczególnych krajów.

Badania dochodu społecznego umożliwiają obliczenie istniejącej proporcji między dochodem, wydawanym konsumcyjnie, a dochodem zaoszczędzanym czyli akumulacją kapitału.

Wreszcie, co najważniejsze, pozwalają ustalić podział dochodu społecznego między poszczególne grupy społeczeństwa oraz zmiany w tym podziale zachodzące. Ma to znaczenie zarówno praktyczno - gospodarcze, jak i społeczne.

Dochód konsumcyjny jest wydawany w sposób różnorodny, zależnie od danej grupy społecznej. Jak wiadomo, skład zakupów każdej warstwy jest różny. Klasa robotnicza wydaje nieporównanie większy procent swoich dochodów na żywność, niż np. grupa lepiej sytuowanych urzędników. W razie zmniejszenia się dochodu robotników wydatki na żywność pozostaną prawie bez zmiany, natomiast więcej, niż proporcjonalnie spadną ich wydatki na odzież i potrzeby drugiego rzędu. Jeżeli zaś wzrosną dochody warstw zamożniejszych, wydatki ich na żywność, a nawet odzież prawie się nie



zwiększą, wzrosną natomiast zakupy dóbr luksusowych. Słowem analiza zmian dochodów poszczególnych warstw ludności, pozwoli nam na analizę rynku zbytu i zmian na nim zachodzących, a więc zmian cen poszczególnych towarów oraz zmian popytu na poszczególne dobra.

Przynależność do pewnej warstwy społecznej wiąże się zazwyczaj z posiadaniem dochodu pewnej wysokości. Np. kapitaliści mają większ dochody, niż robotnicy fabryczni, choć mogą być i wyjątki. Im liczniejsze są podobne wyjątki, tem większe będzie wyrównanie poziomu ekonomicznego współżyjących i współpracujących z sobą warstw społecznych i wzajemne ich zbliżanie się, i odwrotnie. Wyrównanie gospodarcze prowadzi do wyrównania społecznego różnych grup społeczeństwa, co dla polityki państwa nie jest rzeczą obojętną.

Różne mogą być przyczyny nierównego udziału w ogólnym dochodzie społecznych różnych grup społecznych: większa siła produkcyjna pewnej warstwy, skutkiem posiadania większych kapitałów, wykształcenia, poziomu kulturalnego i t. p.; może jednak się zdarzyć, że dochody w rękach pewnych grup gromadzą się zbyt silnie w sposób, nieodpowiadający wartości produkcyjnej i społecznej tych grup — wówczas pewna część społeczeństwa, zazwyczaj nieliczna, żyje na koszt pozostałej ludności. To skupienie się dochodów w poszczególnych grupach społecznych, czy wśród pewnych jednostek w obrębie grupy, nazywamy koncentracją dochodu społecznego.

Wiadomem jest naprzykład, że państwa silnie przemysłowione lub obfitujące w kapitały mają zawsze większe skoncentrowanie dochodów społecznych, niż państwa rolnicze. Wypływa to z większej wydajności warsztatów przemysłowych i finansowych, niż rolniczych. Zbyt silne liczebnie rolnictwo przy słabym przemyśle może spowodować przesuwa-

nie się dochodów społecznych do rąk przemysłowców w sposób, nieumotywowany potrzebami gospodarczemi i wywołać pewne nienormalności w funkcjonowaniu organizmu społecznego. Badania więc nad koncentracją dochodów społecznych łatwo ujawniają takie zjawiska i wskazują możliwości i sposoby zapobieganiu im.

Badania nad koncetracją dochodu społecznego prowadzone są przy pomocy analizy matematycznej danych o dochodach ludności. Z pomocą tych badań można ustalić miarę omawianej koncentracji dochodów dla dowolnej grupy społecznej, wyrażając ją przy pomocy stałej co do wielkości liczby mniejszej od jedności. Jak się przedstawia koncentracja w Polsce, wyrażona przy pomocy takiej miary, w porównaniu z innemi państwami, podaje nam następujące zestawienie:

Państwo	Rok	Miara koncentracji dochodu społecznego	Jaki % ogólnej sumy dochodu jest w ręku biedniejszej połowy posiadaczy dochodów
Polska	1929	0,48	20
Austrja. . . .	1911	0,47	—
Norwegja . . .	1906	0,46	18
W. Brytanja . .	1903	0,57	8
Prusy	1907	0,47	—
„	1919	0,52	—

Widzimy z powyższego, że Polska pod względem koncentracji dochodu społecznego ustępuje tylko W. Brytanji i Prusom zaraz po wojnie, natomiast ma większą koncentrację dochodu od Austrji i Norwegji, a nawet i Prus przedwojennych, państw od niej o wiele silniej uprzemysłowionych. Jakie są tego rezultaty, wykazuje nam druga rubryka tego zestawienia. Biedniejsza połowa ludności koncentruje w swoich rękach zaledwie 20% całkowitego społecznego dochodu, gdy resztą tego dochodu, t. j. 80%, rozporządza druga połowa posiadaczy dochodów. Każda więc osoba, należąca do grupy bogatszej, posiada wielokrotnie większy dochód, niż należąca do grupy biedniejszej. W Anglji, gdzie wielki przemysł jest bardzo rozwinięty i wytworzył olbrzymie kapitały tak w urządzeniach, jak i w gotówce, koncentracja dochodów jest zaledwie cokolwiek większa, niż w Polsce. Tak silne skoncentrowanie dochodu społecznego w naszym kraju tłumaczy się ubóstwem i liczebnością polskiego rolnictwa i drobnomieszczaństwa, rozporządzającego małemi dochodami, przy niezbyt licznej grupie ludności wielkoprzemysłowej i handlowej, rozporządzającej znacznemi kapitałami i dochodami.

Koncentracja dochodu społecznego wśród warstw ludności Polski.

Warstwy ludności	Miara koncentracji	Jaki % ogólnej sumy dochodu jest w ręku biedniejszej połowy posiadaczy dochodów
Nierolnicy	0,60	12
Rolnicy	0,25	34
Robotnicy rolni . . .	0,27	30
Robotnicy przemysłowi	0,32	27
Pracownicy umysłowi .	0,36	26

Badając koncentrację dochodów u poszczególnych grup ludności w Polsce, znajdziemy, iż najsilniej skoncentrowane są one u nierolników, najsłabiej zaś wśród drobnej własności rolnej, a nawet i całego rolnictwa i robotników rolnych. Robotnicy przemysłowi i pracownicy umysłowi zajmują tu miejsce pośrednie.

Na tle tych badań nad koncentracją naszego dochodu społecznego uwypukla się ubóstwo naszego rolnika i to równocześnie właściciela większej własności, jak i rolnika drobnego. Tak jeden, jak i drugi, wskutek silnego zadłużenia pozbawiony jest przeważnej części swojego majątku na rzecz kapitałów, pracujących w rolnictwie, ale pochodzących przeważnie z rąk sfer przemysłowo - handlowych. Przy rozrachunku dochodu społecznego między rolnikami niema więc dużego znaczenia obecny dosyć mały majątek naszego rolnictwa, ważną jest natomiast w tym wypadku tylko praca i wytwórczość poszczególnych jednostek. Rozpowszechnienie bogactw jest naogół w rolnictwie polskiem dosyć równomierne i dlatego biedniejsza połowa posiadaczy dochodów utrzymuje w swoich rękach 34% dochodu społecznego. Pozostała zaś część tego dochodu, to jest 66%, pozostaje w ręku zamożniejszej części ludności rolniczej. Zupełnie inaczej przedstawiają się stosunki wśród grupy ludności nierolniczej, do której zaliczono tu sfery wielkoprzemysłowe i handlowe. Sfery te, dzięki skoncentrowaniu w swych rękach lwiej części produkcji przemysłowej oraz kapitałów krajowych, skupiają aż 88% dochodu społecznego „nierolników“, pozostałe 12% znajduje się w rękach biedniejszej połowy tej grupy, a więc głównie drobnomieszczaństwa.

Ta nadmierna koncentracja dochodów w rękach nielicznych jednostek tej grupy nie jest zjawiskiem zdrowem. Wykazuje ono, że struktura gospodarcza Polski kardynalnie się zmieniła w okresie rozbiorów i w okresie porozbiorowym, a szczególniej w okresie obecnego kryzysu, na niekorzyść ludności pracującej w rolnictwie, przeważnie polskiego, lub miejscowego pochodzenia.

Przed rozbiorami dochód społeczny Polski, wynoszący ogółem około 300 miljonów złotych polskich, dzielił się w ten sposób, iż ziemiaństwo (wszystkie warstwy rolnicze) otrzymywało 179 miljonów złotych polskich, a przemysł, handel i Żydzi 121 miljonów złotych Polskich [1]). Dochód zatem ludności rolniczej w tym czasie był przynajmniej półtora raza większy, niż dochód nierolników. Po wojnie większy dochód warstw rolniczych, niż nierolniczych konstatuje jeszcze Ministerstwo Skarbu w 1926 roku. Potem już następuje przesunięcie się większości dochodu społecznego do rąk nierolników, a właściwie nielicznej grupy wielkoprzemysłowej i handlowej, co konstatują zarówno Dederko, jak Wiśniewski, Kalecki i Landau. Podług obliczeń Dederki dochód rolników i nierolników jest prawie równy, podług Wiśniewskiego dochód nierolników jest prawie półtora raza większy, niż rolników, zaś podług Kaleckiego i Landau'a różnica ta cokolwiek się zniża, jednakże dla roku 1933 znów napewno zwiększyła się na niekorzyść rolnictwa.

Jeśli rozwój pójdzie w dotychczasowym kierunku, to można mieć obawy, że wywoła on znaczne komplikacje gospodarcze, a może i społeczne w Polsce.

Stanisław Kopczyński.

1) Przytoczone przez Dederkę z pracy Korzona „Wewnętrzne dzieje Polski...“, t. II.

Kronika ustawodawcza i sądowa

WAŻNIEJSZE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA

Moratorjum dla długów rolniczych.

W numerze 71 w Dzienniku Ustaw R. P. z dn. 30 września r. b. pod poz. 449 ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z tegoż dnia, zmieniający niektóre przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.X.1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. Ust. Nr. 94, poz. 841). Najważniejsze postanowienia noweli są następujące:

1) Zawiesza się z samego prawa do dnia 1 października 1938 r. wymagalność wszelkich długów rolniczych, powstałych przed 1 lipca 1932 r. Zawieszenie wymagalności dotyczy zarówno sumy kapitałowej długu, jak również procentów, prowizji, kosztów czy innych należności ubocznych (sądowych i t. p.), należnych za czas do dnia 1 listopada 1934 r. Zawieszenie wymagalności dotyczy długów wszystkich posiadaczy gospodarstw rolnych, bez względu na to, do jakiej grupy (A czy B czy C) zostało zaliczone ich gospodarstwo, oraz bez względu na to, czy dług już został objęty uporządkowaniem bądź z mocy samego prawa, bądź z mocy orzeczenia urzędu rozjemczego lub ugody. **Zawieszenie jednak wymagalności nie dotyczy długów Skarbu Państwa, instytucyj ubezpieczeń społecznych, związków samorządu terytorjalnego oraz należności wobec instytucyj zorganizowanego kredytu, a w ich liczbie długów wobec komunalnych kas oszczędności.**

Moratorjum zatem dotyczy przeważnie długów rolniczych, zaciągniętych na rynku niezorganizowanym, prywatnym. Rozciąga się ona na wszelkie długi bez względu na ich zabezpieczenie: rzeczowe czy osobiste. Nowością dużą jest przyznanie jednakich ulg posiadaczom gospodarstw rolnych bez względu na obszar posiadanych objektów. Dotychczasowe bowiem prawo przyznawało uprzywilejowane stanowisko gospodarstwom mniejszym.

2) Dotychczas współzobowiązany (np. poręczyciel) mógł korzystać z takich tylko ulg, jakie przysługiwały głównemu dłużnikowi. Obecnie wprowadza się tu niewielką zmianę w tym sensie, by współzobowiązany mógł korzystać z takich ulg, jakie przysługują tej kategorji dłużników, do której przynależy. Jeżeli np. główny dłużnik należy do kategorji B, a współzobowiązany jest posiadaczem gospodarstwa kategorji A, to będzie się mógł ubiegać o takie ulgi, jakie przysługują dla posiadaczy gospodarstw zaliczonych do kategorji A.

3) Rozporządzenie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych z dn. 24 października 1934 r. przyznało dłużnikom prawo do występowania z wnioskiem o konwersję zobowiązań hipotecznie zabezpieczonych na nieruchomościach na długi w 4½% listach zastawnych instytucyj kredytu długoterminowego. Aliści wniosek dłużnika bynajmniej nie tamował wierzycielom kroków egzekucyjnych. Nowela, przewidując podobne wypadki, postanawia, że w razie stwierdzenia przez instytucję kredytu długoterminowego, że dług dany nadaje się do skonwertowania, urząd rozjemczy, na wniosek zainteresowanego dłużnika i na podstawie zaświadczenia instytucji kredytu długoterminowego, może wydać orzeczenie o zawieszeniu postępowania egzekucyjnego do czasu zakończenia konwersji.

4) Odsetki prawne, o ile przypadają od długów, których dotyczy rozporządzenie omawiane, należne za czas zarówno przed, jak i po wejściu w życie rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, obniża się do 6% w stos. rocznym. (Normalna stopa prawna wynosi obecnie 10% w stos. roczn.). Jeśli odsetki zostały już objęte wyrokiem sądowym lub orzeczeniem urzędu rozjemczego, sąd względnie urząd rozjemczy wprowadzi do tytułu odpowiednią zmianę; sumy nadpłacone mogą być zarachowane na poczem nieuregulowanego długu, zwrotowi jednakże nie podlegają.

5) Termin płatności pierwszej raty długów rolniczych, podlegających z samego prawa rozłożeniu na 28 rat półrocznych, ustala się obecnie na dzień 1 października 1938 r. (uprzednio 1 kwietnia 1935 r.).

6) Ulegają dalszemu rozszerzeniu i sprecyzowaniu przepisy, dotyczące możliwości obniżenia długów z tytułu reszty ceny kupna nieruchomości, przytem specjalnie wyjaśniono postępowanie, jeśli dług powstał z tytułu parcelacji.

7) W wypadku zgłoszenia przez dłużnika wniosku o wdrożenie postępowania układowego, przewodniczący urzędu rozjemczego na wniosek osoby współzobowiązanej z dłużnikiem może zawiesić egzekucję skierowaną do majątku współzobowiązanego również rolnika. Zawieszenie egzekucji może być udzielone nawet współzobowiązanemu, który nie jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego, jeżeli współzobowiązany, zaciągając zobowiązanie, pobrał walutę.

8) Niezależnie od wypadków, wyżej podanych, rozszerza się jeszcze uprawnienia urzędów rozjemczych, którym przyznaje się uprawnienia co do ustalenia wszelkich okoliczności z długiem związanych (ustalenie, czy dług podlega przepisom omawianego rozporządzenia, ustalanie stopnia zadłużenia gospodarstwa i t. d.).

Przedłużenie moratorjum hipotecznego.

Ustawą z dn. 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. Ust. R. P. Nr. 25, poz. 213) przewidziano ulgi dla wierzytelności hipotecznie zabezpieczonych. Ulgi te polegały na: 1) obniżeniu odsetek należnych po dniu 1 kwietnia 1933 r. do 6% w stos. roczn., oraz 2) na wprowadzeniu czasowego moratorjum, podczas którego spłata kapitału wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną oraz spłata kapitału długów gruntowych nie mogła być wymagana. Termin tego moratorjum, ustalony początkowo na dz. 1 października 1934 r., a następnie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. (Dz. Ust. Nr. 94, poz. 845) przesunięty o rok później, obecnie, na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 września r. b. (Dz. Ust. R. P. Nr. 71, poz. 448) przedłuża się do dnia 1 stycznia 1938 r.

Zaznaczyć wypada, że moratorjum to nie dotyczy wierzytelności hipotecznych instytucyj kredytu zorganizowanego, a w ich liczbie należności komunalnych kas oszczędności; moratorjum bowiem rozciąga się tylko na długi zaciągnięte na rynku prywatnym. Nie dotyczy ono też wierzytelności powstałych po dniu 1 lipca 1932 r.

Kronika Krajowa

Nowy Rząd w Polsce.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 13 października p. **Marjana Zyndram - Kościałkowskiego Prezesem Rady Ministrów** oraz na jego wniosek:

p. Raczkiewicza Władysława — Ministrem Spraw Wewnętrznych,

p. Becka Józefa — Ministrem Spraw Zagranicznych,

p. gen. Kasprzyckiego Tadeusza — Ministrem Spraw Wojskowych,

p. Kwiatkowskiego Eugenjusza — Ministrem Skarbu,

p. Michałowskiego Czesława — Ministrem Sprawiedliwości,

p. Chylińskiego Konstantego — Kierownikiem Ministerstwa W. R. i O. P.,

p. Poniatowskiego Juljusza — Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych,

p. Góreckiego Romana — Ministrem Przemysłu i Handlu,

p. Butkiewicza Michała — Ministrem Komunikacji,

p. Jaszczołta Władysława — Ministrem Opieki Społecznej,

p. Kalińskiego Emila — Ministrem Poczt i Telegrafów.

Oświadczenie p. Premjera.

W dniu 14 b. m. po posiedzeniu Rady Ministrów p. Premjer M. Zyndram - Kościałkowski podał do wiadomości prasy następujące oświadczenie:

„Po rozstrzygnięciu podstawowych zagadnień z zakresu ustroju i organizacji państwa przez rząd premjera Sławka, po ukonstytuowaniu się Izb ustawodawczych, Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał nowy rząd pod mojem przewodnictwem, wskazując mu jako zadanie **główne na najbliższy okres — pracę nad rozwojem sił ekonomicznych społeczeństwa i państwa, pracę nad wzmocnieniem organizmu gospodarczego**, osłabionego przez skutki długotrwałego kryzysu światowego, zwężającego podstawy bytu ogółu ludności.



Dzieło życia wielkiego Budowniczego Odrodzonej Polski, Józefa Piłsudskiego, stwarzające na długą przyszłość tyle żywotnych i fundamentalnych elementów w zakresie mocarstwowego rozwoju Polski, a przedewszystkiem dbałość o jej siłę obronną, — ma być nadal kontynuowane. Równocześnie wysiłki nowego rządu, w oparciu o harmonijną i rzeczową współpracę z Izbami ustawodawczemi, mają być obecnie skierowane na front podniesienia życia gospodarczego i łagodzenia skutków powszechnego kryzysu.

Wolą rządu jest, by do tej walki o rozwój gospodarstwa narodowego przyciągnąć wszystkie zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne, a zarazem by stępić lub usunąć działanie tych wszystkich hamulców, które przez oddziaływanie zzewnątrz lub z wewnątrz zacieśniają sztucznie i niepotrzebnie rozwój życia gospodarczego, rozwój zarówno zadań gospodarstwa publicznego, jak i zdrowej prywatnej inicjatywy.

Rząd jest zdecydowany uczynić wszystko, by nie utracić nic z dotychczasowych osiągnięć politycznych i z sukcesów gospodarstwa polskiego, wyrażających się przedewszystkiem w ugruntowaniu znaczenia państwa na zewnątrz i określeniu jego własnego życia w życiu międzynarodowem, w skrystalizowanej woli zachowania pokojowych stosunków między narodami świata, **stałości waluty polskiej, w bezpieczeństwie wkładów bankowych, wreszcie w unikaniu wszelkich niedojrzałych eksperymentów gospodarczych.** Ponadto rząd uświadamia sobie w całej pełni konieczność, by w myśl nieodpartych nakazów sytuacji **podjąć zdecydowaną walkę o równowagę budżetu** oraz zaktywizować politykę gospodarczą państwa na podstawie jednolitego i jasnego programu, a w szczególności umożliwić w jak najszerszym zakresie stopniowe ożywienie rynku wewnętrznego.

Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg pracy dla młodego pokolenia, pragnąc je jak najściślej związać z interesami państwa i z zadaniem nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej.

Jedyna rzetelna i niezawodna droga do poprawy ogólnego położenia gospodarczego Polski wiedzie przez rozumne i nacechowane dobrą wolą współdziałanie społeczeństwa i rządu, przez gotowość do ofiar i przez skuteczną i zorganizowaną pracę. Im więcej wydobędziemy z siebie zdolności do współdziałania, zdolności do ofiar i do pracy, tem prędzej i łatwiej przebijemy się ku lepszym warunkom życia, tem pewniej zabezpieczymy egzystencję dla wielu miljonów cierpiących dziś nędzę obywateli.

Rząd jest świadomy swojej wielkiej odpowiedzialności i swych zadań, które nakłada ciężka sytuacja gospodarcza. Ale o wartości narodu decyduje wytrwałość i spokój w przezwyciężaniu trudności przez samo społeczeństwo. Jeżeli te cechy i wartości znajdą szeroki oddźwięk w społeczeństwie, to nietylko zostanie ułatwione należyte wywiązanie się rządu z ciążącej na nim odpowiedzialności, ale równocześnie zostanie dany realny wyraz, że zrozumieliśmy prawdziwie i odczuliśmy głęboko te wskazania, które Polsce pozostawił na przyszłość jej Niezapomniany Wódz, Marszałek Józef Piłsudski".

Plakaty na usługach propagandy K. K. O. pow. Błońskiego.

W numerze bieżącym zamieszczamy fotografje 4 plakatów, wykonanych przez Komunalną Kasę Oszczędności Pow. Błońskiego w Grodzisku. Jak widzimy, celem plakatów jest walka z tezauryzacją i marnotrawstwem oraz zachęcanie do oszczędzania w Kasie Komunalnej.

Plakat pierwszy, przedstawiający rycerza na koniu, wyobraża ludność powiatu błońskiego, która zwalcza kryzys, wyobrażony tu w postaci smoka — składając swe oszczędności w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. Błońskiego.

Plakat drugi ilustruje ujemne skutki przechowywania pieniędzy w domu. Włościanin z załamanemi z rozpaczy rękami patrzy na swój kufer, do którego włamał się złodziej, zabierając worek ze srebrnemi monetami.

Trzeci plakat uwydatnia lekkomyślność ojca rodziny, przeciwstawiając poczucie oszczędności u małego chłopaka. Syn zastawszy pijanego na polu ojca, który zaprzestał pracy, płacze, wiedząc o tem, że na kupno wódki musiały pójść oszczędności złożone w K. K. O.

Wreszcie czwarty plakat przedstawia wieśniaka, który przed kilku laty był niezamożny, a przez składanie oszczędności w K. K. O. zdobył fundusze na porządne zagospodarowanie się. Wzbudza to u jednego z przechodzących sąsiadów uczucie zazdrości, u drugiego zaś refleksje na temat korzyści, płynących z lokowania pieniędzy w K. K. O. w Grodzisku.

Rysunki proste, wzięte z życia, uzupełnione odpowiedniemi wierszowanemi objaśnieniami są niewątpliwie plastyczne i sugestywne. Jedynie plakat pierwszy mógłby nasuwać pewne wątpliwości przez zbytnią zdaniem naszem alegoryczność, niezupełnie zrozumiałą może dla szerszego ogółu. W każdym razie, jako przejaw oryginalnej inicjatywy propagandowej pomysł p. Dyr. E. Kazimirskiego zasługuje na uznanie.

Plakaty powyższe K. K. O. pow. Błońskiego umieściła w lokalu centrali i swych oddziałach.

Wiadomości zagraniczne

Kapitały polskie w Jugosławji.

Jak podaje „Gazeta Handlowa“ z 13.IX b. r. w artykule swego korespondenta belgradzkiego p. Dr. K. T. — poza wzajemnemi obrotami handlowemi i ruchem turystycznym, odbywa się pewna współpraca polskich kapitałów z Jugosławją. Według prywatnych obliczeń kapitał ten wynosi około 100 miljonów dynarów, kwotę zatem, jak na tamtejsze stosunki, wcale poważną ,w szczególności, jeśli zważyć, że zainwestowany w Jugosławji kapitał szwajcarski wynosi 350 milj., a belgijski 250 milj. dynarów.

Kapitał polski jest zainwestowany przedewszystkiem w przedsiębiorstwach przemysłowych małych i średnich, w których ważną rolę odgrywają przedsiębiorstwa tekstylne. Dzięki pomyślnym wynikom, osiągniętym przez rozmaite zakłady przemysłowe w Jugosławji, a wynikającym z zaprowadzonej polityki ochronnej i wysokich cen wewnętrznych przy stosunkowo niskiej płacy — rentowność zainwestowanych polskich kapitałów kształtuje się b. pomyślnie.

Rząd jugosłowiański stara się zapewnić ze swej strony kapitałowi zagranicznemu, lojalnie współpracującemu, całkowitą swobodę działania.

Sytuacja kas oszczędności w Czechosłowacji.

W ciągu tego roku sytuacja na rynku pieniężnym dla instytucyj kredytowych, a więc i kas oszczędności była raczej niepomyślna. Charakterystycznym jest coroczny zmniejszony ruch wkładów w czerwcu, który z końcem żniw znów wzrasta. W roku jednak obecnym i lipiec i sierpień nie wykazały poprawy, a nawet przeciwnie odpływ już nagromadzonych oszczędności. Coprawda rachunki bieżące wykazują znaczny przyrost, nie kompensuje to jednak ubytku wkładów oszczędnościowych. Nadwyżka ta bowiem często jest spowodowana jedynie przeniesieniem sum z książeczki oszczędnościowej na rachunek bieżący. Ten odpływ powstał z jednej strony wskutek niskiego oprocentowania, dzięki czemu wkładca woli wyżej oprocentowane papiery państwowe, z drugiej powodują to głosy prasy, domagającej się dalszej obniżki oprocentowania zarówno długów jak i kredytów, niemniejszą też rolę odgrywa polityka zagraniczna.

Kasy oszczędności i inne instytucje kredytowe posiadają sporo wolnych funduszów, cóż kiedy brak popytu na kredyt. Kurs zaś papierów państwowych w ostatnich miesiącach stale wzrasta, to też popyt na nie jest silniejszy od ich podaży.

Belgijska Kasa Oszczędności i Emerytur.

Generalna Kasa Oszczędności i Emerytur w Belgji (Caisse Générale d'Epargne et de Retraite) wydała świeżo sprawozdanie za rok 1934, z którego podajemy poniżej ciekawsze dane. Dla wyjaśnienia podajemy, że instytucja ta, będąca pod gwarancją państwa prowadzi nie tylko działalność oszczędnościową, lecz i ubezpieczeniową i rozpada się na 4 działy osobno administrowane: 1) Kasa oszczędności, 2) Kasa emerytalna, 3) Kasa ubezpieczeń i 4) Kasa rent od wypadków przy pracy. Nas interesuje głównie dział pierwszy, obejmujący ruch oszczędnościowy w Belgji.

Jak stwierdza sprawozdanie, ruch oszczędnościowy w 1934 roku, pomimo trwającego nadal kryzysu, kształtował się korzystniej, niż w roku 1933. To też okres sprawozdawczy dał znaczną nadwyżkę wpłat nad wypłatami, wynoszącą 243,3 miljony fr.; łącznie zaś ze skapitalizowanemi odsetkami wzrost wkładów wyniósł 534,9 miljonów fr. Stanowiło to 5,3% przyrost roczny, przy globalnej sumie wkładów, wynoszącej na 1 stycznia b. r. 10 miljardów 589 miljonów fr. Do tego należy dodać 222 milj. fr. wkładów na r-kach bieżących i 287 miljonów na książeczkach rent państwowych [1]).

Ilość książeczek wzrosła o 105.038 do cyfry 5.463.305, co w stosunku do liczby ludności daje prawie 64,6%, a więc stosunek olbrzymi, świadczący, że przeszło połowa ludności posiada książeczki oszczędnościowe. Suma wkładów oszczędnościowych na głowę ludności wynosiła 1290 franków.

Że rezultaty te Kasa osiągnęła dzięki intensywnej pro-

1) Na mocy ustawy z 1865 roku Kasa na żądanie właściciela książeczki oszczędnościowej ma prawo zamienić jego wkład na renty państwowe, wpisane do karneciku załączonego do książeczki. Kasa administruje temi rentami, wpłacając dochody z nich na rachunek wkładcy.

pagandzie oszczędności, świadczą następujące dane. Z okazji Dnia Oszczędności obdzieliła premjami („wpłatami zachęty") wszystkich uczniów, rozpoczynających naukę w szkołach powszechnych. Liczba tych premij wyniosła w 1934 roku 87.170, a skutek był ten, że 57.557 dzieci założyło sobie książeczki oszczędnościowe. 5.771 szkół wzięło udział w obchodzie „Dnia Oszczędności". Niezależnie od tego Kasa belgijska rozwija żywą działalność na terenie szkolnych kas oszczędności, przy pełnej poświęcenia współpracy nauczycielstwa. Rezultaty działalności szkolnych kas przedstawia poniższe zestawienie:

	1932	1933	1934
Ilość wpłat w ciągu roku	2.246.301	2.197.663	2.185.245
Suma wpłat we frankach	61.410.874	56.565.918	55.493.671
Ilość wyd. nowych książeczek (wraz z rozdanemi na Dzień Oszczędności)	86.794	89.372	94.657
Procent uczni oszczędzających	57%	57%	62%

Stopa procentowa płacona przez Belgijską Kasę Oszczędności od wkładów poniżej 20.000 franków wynosiła 3%, a od części wkładów ponad 20.000 fr. — 2% rocznie.

Operacje czynne Kasy ilustruje następujące zestawienie na dzień 31.12.1934 roku:

Lokaty ostateczne:	
Renty państwowe i papiery gwarantowane przez państwo	4.297.535.000 fr.
Obligacje komun. prowincyj, miast i gmin	1.445.472.000 „
Obligacje towarzystw kredytowych	1.211.842.000 „
Pożyczki hipoteczne	520.020.000 „
Pożyczki na budowę tanich mieszkań i domów robotniczych	1.111.880.000 „
Pożyczki dla „Dzieła narodowego inwalidów wojennych"	23.265.000 „
Kredyt rolny	382.313.000 „
Razem:	8.992.327.000 fr.
Lokaty tymczasowe:	
Dyskonto weksli krajowych i pożyczki rzemieślnicze	1.637.999.000 fr.
Weksle zagraniczne i salda debetowe korespondentów	12.566.000 „
Pożyczki pod zastaw	193.992.000 „
Razem:	1.844.557.000 fr.
Lokaty ogółem:	**10.836.884.000 fr.**

Oprocentowanie lokat Kasa stara się utrzymać jak najniższe, szczególnie obniżyła znacznie procenty od lokat dawniejszych, kiedy stopa procentowa była b. wysoka. Specjalnie jeśli chodzi o budownictwo domów robotniczych oprocentowanie udzielonych pożyczek nie przekracza w żadnym razie 3¾ % rocznie.

Aby dać najogólniejsze pojęcie o wszystkich działach operacyj Belgijskiej Kasy Oszczędności i Emerytur, podajemy następujące zestawienie (w miljonach fr.):

	1913	1929	1934
I Kasa Oszczędności			
Suma wkładów oszczędnościowych	1.099	5.549	10.589
Suma wkładów na r-kach bieżących	24	78	222
Suma wkładów na karnecikach rent państwowych	571	362	287
II Kasa Emerytalna			
Fundusz rent	235	1.541	3.625
III Kasa Ubezpieczeń			
Fundusz ubezpieczeń	15	108	225
IV Kasa rent od wypadków			
Fundusz rent	8	40	91
Ogólna suma administrowanych kapitałów	**1.952**	**7.678**	**15.039**

Ogólna suma kapitałów, któremi Kasa zarządza, przekracza piętnaście miljardów franków.

Katedra oszczędności na Uniwersytecie w Nancy.

W myśl powziętych na III-im Kongresie Międzynarodowym Oszczędności uchwał Kasa Oszczędności w Nancy postanowiła stworzyć przy wydziale prawnym Uniwersytetu w Nancy katedrę oszczędności.

Program ma obejmować:

1) Wykłady i konferencje na temat oszczędności, ze specjalnem uwzględnieniem zagadnienia drobnej oszczędności, jej konieczność i znaczenie moralne, rodzinne, społeczne, jej tworzenie, rozwój i jej ochronę.

2) Wszelkie studja i udział w różnych kongresach, tyczących się norm prawnych oszczędności tak we Francji jak i zagranicą.

3) Utworzenie centrum badań nad oszczędnością wraz ze zbiorem dzieł i czasopism, poświęconych tym kwestjom.

Przegląd prasy

O program gospodarczy.

Jesteśmy ostatnio świadkami niezwykle ożywionej dyskusji w prasie nie tylko fachowej, lecz w szczególności codziennej, nad zagadnieniem programu gospodarczego na najbliższą przyszłość. W dyskusji tej zarysowują się dwa obozy: deflecjonistów oraz zwolenników t. zw. „nakręcania konjunktury", nie mówiących wprawdzie wyraźnie o inflacji, lecz reprezentujących koncepcje, których realizacja musiałaby w konsekwencji wywołać pewne inflacyjne posunięcia.

Z głosów obozu pierwszego na uwagę zasługuje przedewszystkiem cykl artykułów b. kierownika Ministerstwa Skarbu, p. Ignacego Matuszewskiego, p. t. „Co i jak", zamieszczonych w trzech kolejnych numerach (268 — 270) „Gazety Polskiej", a zawierających szereg wskazań dla państwowej polityki gospodarczej na najbliższą przyszłość. Ze względu na osobę autora, a w szczególności ze względu na wagę i rozpiętość poruszonych zagadnień, wypada chociaż w grubem skróceniu podać tok jego rozważań.

> „Dwa muszą być główne cele polityki gospodarczej Państwa. Pierwszy — podniesienia **dochodu** narodowego, to znaczy podniesienia ilości wytwarzanych i konsumowanych w kraju towarów i usług. Drugi — podniesienia **bogactwa** narodowego, to znaczy pomnożenia i udoskonolenia narzędzi produkcji, któremi kraj rozporządza".

Jakie drogi prowadzą ku realizacji tych celów? Jeśli chodzi o realizację celu pierwszego, to

> „głównym po temu sposobem jest zmiana, jakiej Państwo dokonać może w podziale dochodu społecznego“.

Co do podziału dochodu społecznego, to pod tym względem w r. 1929 nastąpiło gwałtowne zakłócenia, wyrażające się: 1) w spadku cen wogóle, 2) spadku cen rolnych szczególnie głębokim, 3) w sztywności długów, cen monopolowo - regulowanych i większości umów o pracę. Wskutek relatywnego i bezwzględnego spadku cen rolniczych, zmalał udział rolnictwa w dochodzie społecznym.

> „... rolnik spostrzegł, że musi sprzedawać więcej zboża, niż w roku poprzednim, aby zapłacić podatki i długi, fabrykant maszyn rolniczych widział, że na swój towar nie ma odbiorców, a robotnik w fabryce nawozów sztucznych dostawał wymówienie. Okazało się, że aparat produkcyjny jest przystosowany do pewnego podziału dochodu, i że gwałtowna zmiana w podziale dochodu narodowego unieruchamia część tego aparatu“.

Spostrzeżenie najzupełniej trafne, wykazujące obrazowo, że nie jest wszystko jedno, czy dochód przesunął się z rąk jednych do drugich. To też, jeżeli dzisiaj chcemy przywrócić zachwianą równowagę, a przez to podnieść i nasz dochód narodowy, to warunkiem sine qua non jest

> „zwiększenie udziału rolnictwa w ogólnym dochodzie kraju“.

Ale jedno przytem zastrzeżenie. Pamiętać musimy, że wysokość dochodu narodowego jest zależna od udziału w dochodzie światowym. Ten zaś udział determinowany jest wysokością naszych obrotów z zagranicą, które będą tem większe, im niższe będą ceny towarów krajowych, im będziemy bardziej konkurencyjni, stąd postulat:

> „podnoszenie udziału rolnictwa w dochodzie narodowym przez zwyżkę cen rolnych — wpływałoby zmniejszająco na nasz udział w dochodzie narodowym, przedewszystkiem przez niżkę obciążenia rolnictwa“.

Drugim głównym celem polityki gospodarczej, jak już wyżej wspomniano, winno być pomnażanie bogactwa kraju, przyrost jego narzędzi pracy.

> „Jedna jest na to rada — więcej wytwarzać, niźli się spożywa, zaoszczędzoną zaś nadwyżkę zamieniać na nowe narzędzia produkcji. Nazywamy to kapitalizacją wewnętrzną“.

Głębokie i wielce ciekawe, zwłaszcza dla kas oszczędności są uwagi p. Matuszewskiego o roli kapitalizacji.

> „Jak kiedyś trzeba było wbijać w świadomość polską przekonanie, że bez własnej siły zbrojnej nie można ani odbudować, ani utrzymać Państwa — i długo trzeba było walczyć, by prawda ta stała się dogmatem, tak długo jeszcze walczyć widać wypadnie, aby zrozumiano i uwierzono w Polsce, że niema ostatecznie innej drogi ku bogactwu kraju, poza drogą kapitalizacji wewnętrznej. I — jak błądził ten, kto niegdyś, pragnąc niepodległości, nie chciał myśleć o wojsku, pracować nad uzbrojeniem narodu — tak błądzi dziś każdy, kto chcąc wypędzić z Polski jej ohydną nędzę — myśli, że można to uczynić inaczej, niźli przez pracę, oszczędzanie, oszczędzanie i pracę“.

A jaka rola przypada państwu w procesie kapitalizacji?

> „Jeżeli państwo same nie bierze w ręce całej gospodarki, jeżeli nie produkuje wszystkiego, nie rozdziela wszystkiego i nie kapitalizuje za wszystkich, jak Sowiety — wówczas **musi stwarzać warunki, aby obywatel mógł, chciał i umiał kapitalizować**“.



Pierwszem zadaniem państwa na tej drodze jest dbałość o powiększenie dochodu społecznego, bo im większy będzie dochód, im większa nadwyżka pozostanie po zaspokojeniu potrzeb, tem większe będą rozmiary kapitalizacji. Po drugie: obywatel nie rozporządza całym swoim dochodem, lecz część musi oddać państwu na zaspokojenie potrzeb zbiorowych. Im większa część dochodu narodowego jest zabierana na cele publiczne, tem mniejsze są możliwości kapitalizacji. Wysokie obciążenia publiczne hamują kapitalizację, a hamują tem gwałtowniej, im mniejszy jest dochód społeczny. Skutkiem nadmiernej wysokości obciążeń publicznych, państwo może nie tylko hamować kapitalizację — ale nawet wywoływać dekapitalizację:

> „Kiedy zamiast udziału w dochodzie obywatela Państwo próbuje ugryźć jego majątek — wówczas dekapitalizuje. Sprzedana na licytacji jako „szmelc“ lokomobila — to dekapitalizacja. Oddane pod nóż przez sekwestratorów rasowe krowy — to dekapitalizacja.
> Wysoki więc ogólny dochód narodowy i nieprzeciążanie społeczeństwa ciężarami publicznemi — oto dwa wstępne warunki rozwoju kapitalizacji wewnętrznej“.

Zachęcać zaś do kapitalizacji może państwo przez zdecydowaną wolę w kierunku utrzymania stałości waluty.

> „Trzeba dać temu, kto chce oszczędzać pewność, że jego wkład nie przepadnie i nie skurczy się. Jeśli się tego zaufania nie stworzy — wówczas kapitalizacja wynosi się z kraju. Trzymając w skrytkach dziesiątki miljonów papierków dolarowych, Polska lokowała swoje zaoszczędzone kapitały... w Ameryce. Połowa z nich dzięki dewaluacji dolara — została tam już nazawsze. Ubodzy Polacy darowali Stanom Zjednoczonym po wojnie ze 20 miljonów dolarów złotych, gdyż nie mieli wiary w stałość własnej waluty. Obywatel może więc i móc i chcieć kapitalizować — a jednak kapitalizacji wewnętrznej może nie być. Dzieje się to wówczas, gdy

nagromadzony w kraju kapitał ucieka. Ucieka do obcej waluty, do obcych banków, do złota. Gdy polskie oszczędności składane np. w szwajcarskich bankach zamieniają się na kredyty, udzielane przez te banki np. Niemcom. A tak już było".

Gorzkie, lecz jakże prawdziwe! I wreszcie:

„Podobnie, jak stałość waluty, działa stałość stosunków. Politycznych przedewszystkiem. Ale nietylko politycznych. Obywatel skłonny jest kapitalizować wtedy, kiedy żyje w świecie gospodarczo obliczalnym. Gdy żyje w świecie gospodarczo nieobliczalnym, skłonny jest tezauryzować — trzymać złoto w sienniku. Stała polisycznie władza, ale zmieniająca zasady gospodarcze, działa tak samo hamująco na procesy kapitalizacji, jak chwiejna waluta".

Rzecz prosta, aby kapitalizacja dała pożądane rezultaty dla gospodarstwa narodowego, musi być właściwie użyta.

„Kapitalizacja może iść na narzędzia produkcji, bądź też na narzędzia wymiany; na kapitały zakładowe albo na kapitały obrotowe przedsiębiorstw. Właściwy stosunek tych dwóch typów kapitału: pracującego w produkcji i pracującego w wymianie jest niezbędny: aby motor dobrze działał, musi mieć oliwę. Mechanizm gospodarczy Polski, zupełnie niezależnie od kryzysu — pracuje bez oliwy. Polska jest chronicznie chora na brak kapitałów obrotowych. To też w najbliższych latach polityka finansowa winna zmierzać przedewszystkiem do stworzenia kapitałów obrotowych. To będzie kapitalizacja umiejętna. Pierwszym zaś warunkiem powstawania kapitałów obrotowych jest **zejście z rynku Skarbu jako poszukiwacza pożyczek**".

A teraz, jakie środki są w dyspozycji państwa dla zrealizowania powyższych celów?

„Zespołem środków, które dla podniesienia dochodu narodowego i utrzymania kapitalizacji należałoby, zdaniem mojem, obecnie zastosować, jest: 1) przywrócenie równowagi budżetowej, 2) zaniechanie, względnie bardzo znaczne zmniejszenie zadłużania się Skarbu, 3) zniżka obciążeń publicznych (przedewszystkiem w rolnictwie), 4) zniżka taryf kolejowych, 5) zniżka kosztów utrzymania w drodze rewizji opłat, pobieranych za usługi przez ciała publiczne, względnie regulowanych przez ciała publiczne (np. komorne), 6) zniżka cen monopolów prywatnych i publicznych, 7) polityka kredytowa nastawiona na odbudowę kapitałów obrotowych, 8) dążenie do osiągnięcia równowagi na niskim poziomie cen, jako gwarantującym nam większy udział w obrocie światowym".

Oto co jest do zrobienia nie w najbliższej przyszłości, lecz już dziś od zaraz. A przedewszystkiem równowaga budżetowa.

„Równowaga budżetu... Bez równowagi budżetowej wogóle niema i być nie może żadnej przemyślanej polityki gospodarczej. Jest wtedy tylko brnięcie w długi i opóźnianie w ten sposób poprawy. Gdyż brnięcie Państwa w długi jest równoznaczne z popytem na kredyt, a więc z drożyzną kredytu. Drożyzna kredytu zaś — to to samo, co wzrost kosztów produkcji. Wzrost zaś kosztów produkcji to skurczenie odbioru zagranicznego i krajowego, to bezrobocie. To spadek produkcji. To zmniejszenie dochodu narodowego".

Chodzi tu przytem o rzeczywistą równowagę budżetową, t. j. o dostosowanie wydatków do dochodów zwyczajnych. Łatanie budżetu operacjami kredytowemi odbija się fatalnie na rynku gospodarczym. Przykład — Pożyczka Narodowa, której portfel dziś nad rynkiem wisi. Postulat równowagi budżetowej wymaga rewizji wydatków budżetowych, wyeliminowania wydatków, idących na potrzeby o minimalnym dzisiaj ciężarze gatunkowym, a po drugie dostosowania ciężarów do siły płatniczej ludności:

„aby brać od tych co mają, nie zaś od tych co nie mają. Kiedy próbuje się wycisnąć podatek z deficytowego warsztatu, kiedy zabiera się kobiecinie ostatnią poduszkę z pod głowy i wywołuje bunt chłopski — to to jest nadmierne obciążenie publiczne. Kiedy się próbuje zamiast wzięcia części dochodu, skonfiskować część majątku, to to jest nietylko nadmierne obciążenie — ale i niszczenie źródeł dochodowych. Ale kiedy się zamiast 10 proc. dochodu chce wziąć 11 proc. — czy zamiast 25 proc. — 26 proc., to to uczynić można".

To też należy zniżyć bezwzględnie obciążenia tam, gdzie przekraczają one możność płatniczą. Ma to miejsce przedewszystkiem w rolnictwie, która może i istotnie płaci mało podatków bezpośrednich, lecz za to płaci wysokie ceny za artykuły kupowane, ceny, w które „wkalkulowano" podatki wytworów przemysłowych. Obniżka zaś kosztów produkcji, jest uwarunkowana obniżką opłat za usługi oddawane przez przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, kolej zaś przedewszystkiem. Za obniżką taryfy kolejowej powinna iść obniżka opłat i za inne usługi, regulowane przez ciała publiczne.

„Obniżka gazu, światła, wody, komunikacji, opłat targowych, komornego — czyli obniżka kosztów utrzymania, jest otworzeniem możliwości zbytu zarówno nazewnątrz, jak i na 23-miljonowym rynku rolnym w kraju. To samo powiedzieć należy o ubezpieczeniach społecznych.

Każda z tych zniżek na tle ogólnej zniżki kosztów utrzymania — straci część swej dotkliwości".

Zastosowanie tych postulatów, a w pierwszym rzędzie wyzwolenie siły nabywczej rolnictwa (23 miljonów ludności), powinno wprawić w ruch koło rozpędowe naszego gospodarstwa. Uprzedzając zarzuty polemistów, jakoby to był przecież stary program deflacyjny, który nowych nie dał skutków, p. Matuszewski konkluduje:

„Mogę ich zapewnić, że podzielam całkowicie hasło: „Czas skończyć z deflacją!" Istotnie nie ma nic gorszego, jak deflacja — której się nie robi. Zwłaszcza, jeśli się jednocześnie o niej gada. Niestety. Od roku 1929 do r. 1933 o deflacji mówiło się mniej — robiło więcej i ze skutkiem. Od r. 1933 — robi się mniej. Istotnie dzisiaj: „czas skończyć z deflacją". Jest na to jeden prosty sposób: zrobić ją.

Innego sposobu, zdaniem mojem, niema. Gdyż nieporozumieniem jest właściwie, gdy się mówi o „robieniu deflacji". Deflacja w znaczeniu nie wąsko pieniężnem, lecz gospodarczem — jest to spadek cen. Otóż ostatni spadek cen w Polsce „zrobił się" sam. I polityka, którą podoba się w Polsce nazywać deflacją, polega na tem tylko, aby do nowego, powstałego żywiołowo, z przyczyn tkwiących poza Polską, poziomu cen — przystosować te elementy, które są oparte na gospodarce przymusowej, a więc budżety publiczne, kartele, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, monopole... Polityka deflacyjna u nas wynika z uznania światowej zniżki cen za fakt i z próby przystosowania do tego faktu tych czynników, które oparłszy się na przymusie, nie chcą uznać samego faktu. Polityka deflacyjna dziś to nie polityka zniżki cen wogóle — to polityka zniżki wygórowanych cen".

A jeśli nie ten program to jaki?

„Jest metoda, różna od wyżej wyłożonej — która ma sens. Jest to deflacja poprzez dewaluację. Jest to program jednorazowej zniżki sztywnych płac, cen, budżetów, taryf — poprzez zniżkę wartości pieniądza.

Ta metoda jest również logiczna. Zawiera jednak w sobie wiele niewiadomych. Może okazać się zawodna (vide Gdańsk). Może nie usunąć dysproporcji wewnętrznych, bo ludzie trudno obniżają ceny, ale łatwo je podnoszą. Nadewszystko metoda ta godzi w kapitalizację wewnętrzną i osłabia ją na długo. Dlatego jestem jej przeciwnikiem. Ale metoda ta ma podstawy rozumowe. Zmęczenie zaś każe tysiącom ludzi wzdychać do

ożywienia, choćby, sztucznego, do nakręcania konjunktury. Mojem zdaniem jest to program najgorszy. Gdyż po pierwsze: sztuczne ożywienie w zwichniętem gospodarstwie nie może być trwałe; po drugie zaś wszelkie próby nakręcania konjunktury, podjęte obecnie w Polsce na większą skalę — musiałyby prowadzić do dewaluacji. Wcześniej czy później, po dłuższym lub krótszym okresie maskowania trudności ograniczeniami dewizowemi — dewaluacji nie udałoby się uniknąć. Tylko nie dewaluacji świadomej i celowej, lecz takiej, jaką znamy z r. 1925 — chaotycznej i trudnej do opanowania. Czyż trzeba tego dowodzić? Czyż nie wystarcza niepowodzenie tej skromniutkiej próby nakręcania konjunktury, jaka była podjęta w roku bieżącym, a która dała to, co dać musiała: nacisk pośredni Skarbu na instytucję emisyjną i odpływ złota? Ale to, co w małej skali jest do przetrzymania, w wielkiej — przetrzymaćby się nie dało".

„Czas skończyć z deflacją!" (czyli ją zrobić...). Oczywiście. Powiem więcej: Ostatni już czas potemu".

Tak się przedstawia w streszczeniu artykuł p. I. Matuszewskiego, zawierający wskazania dla państwowej polityki gospodarczej na najbliższą przyszłość, a który wywołał — jak wiadomo — tak ożywioną dyskusję w naszej prasie. Nie mamy zamiaru omawiać poszczególnych głosów, ani nawet kierunków, jakie w dyskusji tej się zarysowały. Ograniczymy się tylko do podania w dużym skrócie opinji p. E. R(osego), redaktora „Przeglądu Gospodarczego" (zeszyt 19), organu sfer przemysłowych.

Autor poddaje przedewszystkiem w wątpliwość tezę p. Matuszewskiego, że droga do zwiększenia dochodu społecznego prowadzi poprzez ingerencję państwa w sferę obecnego podziału dochodu społecznego.

„...nie podzielamy poglądu p. Matuszewskiego, że teorja ekonomji „zapomniała" o zagadnieniu podziału dochodu społecznego, jako środku jego zwiększenia. Mamy tu raczej do czynienia z pewnego rodzaju nową hipotezą, która w najlepszym wypadku wymaga dopiero sprawdzenia. Rzeczą zaś poszczególnych rządów jest osądzić, czy i jak dalece chcą z polityki gospodarczej uczynić teren dla przeprowadzania tego rodzaju eksperymentów".

Mimo to autor zgadza się na dalszy wniosek p. Matuszewskiego, że zwiększenie udziału rolnictwa w ogólnym dochodzie kraju jest jednem z najpilniejszych zadań. Nie zgadza się natomiast z twierdzeniem, że można to zrobić przez nagięcie do obecnego poziomu cen rolniczych tych elementów gospodarstwa narodowego, które są oparte na gospodarce przymusowej (budżety, ceny monopolowe i kartelowe). Autor uważa spełnienie tego zadania za b. trudne, zważywszy, że wskaźnik artykułów sprzedawanych przez rolników spadł do 35% w stosunku do cen z 1928 r.

„Jednakże do postępowania w ten sposób czuje się on (p. Matuszewski) upoważniony, gdyż w jego przekonaniu udział nasz w handlu światowym, będący jednym z głównych czynników ogólnego dochodu narodowego, zależy właśnie od konkurencyjności naszych cen, a zwłaszcza cen rolnych, których zwyżka mogłaby zatem przeciwdziałać ekspansji wywozowej...".

Tymczasem tak nie jest:

„Nieaktualne jest bowiem już oddawna mniemanie, że rozmiary wywozu rolnego zależą od konkurencyjności cen rolnych. Przy ogólnych tendencjach do możliwego bilateralnego wyrównywania wszelkich obrotów wywóz nasz będzie zawsze w dużej mierze funkcją naszej zdolności przywozowej, która znów zkolei zależy od rentowności naszych procesów produkcyjnych. Jeśli przy postulacie niskich cen zasada opłacalności daje się zachować, wówczas polityka gospodarcza jest na dobrej drodze. Inaczej forsowanie niskich cen traci wszelką rację bytu".

Z wywodów powyższych p. E. R. zdaje się wynikać, że zwiększenie udziału rolnictwa w ogólnym dochodzie kraju prowadzi raczej poprzez zwyżkę cen rolniczych, która jest uwarunkowana opłacalnością przemysłu.

Zgadza się natomiast p. E. R. w zasadzie z dwiema dalszemi tezami p. I. Matuszewskiego, dotyczącemi zarówno równowagi budżetowej, jak też popierania kapitalizacji. Wysuwa jedynie wątpliwości co do praktycznej realizacji tego postulatu. W szczególności widzi sprzeczność między postulatem „integralnej" deflacji, a stwierdzeniem p. Matuszewskiego, że „stać nas" na budżet 2 miljardowy. Oznaczałoby to przecież redukcję do 66% stanu z roku 1928, gdy tymczasem jako wytyczną dla życia gospodarczego propaguje się poziom zbliżony do 35. Pozatem inna luka:

„Zniżka obciążeń publicznych, zwłaszcza rolnictwa, zniżka taryf kolejowych, zniżka cen monopolowych — wszystko to brzmi i słusznie i ponętnie, jednak skoro niepodobna przypuszczać, żeby wszystkie te zniżki znalazły odrazu pełną rekompensatę czy to w postaci redukcji kosztów, czy to w zwiększeniu obrotów, program wykazuje tu pewne luki".

Pozostaje wreszcie postulat popierania kapitalizacji.

„Odpowiada oczywiście całkowicie równie starym, jak słusznym zasadom ekonomji pogląd, że najzdrowszym procesem poprawy będzie zawsze prywatny ruch inwestycyjny, którego finansowanie ułatwi znakomicie zejście Skarbu z rynku kapitałowego i pieniężnego. Odbudowa kapitałów pieniężnych i zachowanie ich nie, jak dziś się dzieje, niemal wyłącznie na potrzeby publiczne, a na potrzeby prywatne, jest z pewnością wstępnym warunkiem ożywienia. Jednak o ile te kapitały nie mają pochodzić przeważnie z likwidacji czy z detezauryzacji, jak w ostatnich latach w Polsce, źródłem ich muszą być i mogą być tylko opłacalne procesy produkcyjne".

Postulaty wysunięte przez „Przegląd Gospodarczy" w wielu punktach zasadniczych zgodne z wytycznemi p. b. ministra I. Matuszewskiego, możnaby nazwać zasadami „częściowej" deflacji, jeśli tamte określimy nazwą deflacji „integralnej".

Z książek i wydawnictw

Szopka propagandowa.

Franciszek Baturewicz — „Gwiazdka wigilijna" (Szopka). — Muzyka W. Krupińskiego, rysunki E. Ernesta. Warszawa 1935. Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego, str. 30 i 2 nlb.

Obok filmu propagandowego dużą bolączką, odczuwaną przez wszystkie K. K. O. w dziedzinie propagandy był brak sztuczki teatralnej, którą możnaby było łatwo i z powodzeniem odgrywać z okazji różnych imprez propagandowych. O potrzebie tej świadczą głosy naszych czytelników z pośród K. K. O., którym dawaliśmy niejednokrotnie wyraz przy omawianiu akcji propagandowej w „Dniu Oszczędności". Szereg K. K. O. uciekało się nieraz do tego środka propagandy, urządzając przedstawienia jednoaktówek teatralnych, skompowanych „we własnym zakresie". Chodziło jednak o stworzenie

rzeczy naprawdę wartościowej tak pod względem artystycznym, jak propagandowym, a przytem — rzecz b. ważna — łatwej do odegrania.

To też z radością należy powitać fakt wydania takiego utworu przez Samorządowy Instytut Wydawniczy w Warszawie, którego nakładem ukazała się w druku „Szopka", poświęcona propagandzie oszczędności.

Całość pisana wierszem zamyka się w trzech obrazach. Uzupełniają tekst melodje i techniczne objaśnienia i wskazówki, dotyczące inscenizacji „Szopki". „Szopka" wydana jest pod względem graficznym nadzwyczaj starannie i pod tym względem przoduje niewątpliwie naszym wydawnictwom propagandowym.

Tekst utrzymany w tonie naiwnych poglądów dziecięcych nadaje się na przedstawienia szkolne, czy inne tego rodzaju imprezy, które mają na widoku propagandę oszczędności wśród młodzieży szkolnej. Zresztą dzięki łatwości tekstu i prostym środkom technicznym może być „Szopka" inscenizowana w każdej szkole. Szczególnie okres świąt Bożego Narodzenia winny Kasy wykorzystać, aby przez wystawienie tego rodzaju „Szopek" zachęcać i uczyć młodzież szkolną idei oszczędnego życia, aby każde dziecko rozumiało, że

„grosz do grosza, grosz do grosza,
uzbiera się pełny kosz,
gdy się już przeleje z kosza,
w miljon się rozmnoży grosz" (str. 27).

Komunalnym kasom oszczędności polecamy „Szopkę" jako wzorowy środek propagandy.

NADESŁANE

„Przegląd Gospodarczy", zeszyt 19, zawiera następującą treść: „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Ceny artykułów rolniczych" — Zygmunt Rusinek; „Z gospodarczego położenia Francji" — Dr. R. Battaglia; „Zapotrzebowanie surowców w Niemczech" — Dr. K. Thaler. Pozatem zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

„Rolnik - Ekonomista", Nr. 19 zawiera artykuły: L. Bernstein — „Warunki zbytu krajowych nasion oleistych"; J. Wakar — „Problem cukrowy w Polsce", cz. II. Wytyczne; St. Miklaszewski — „Prace ekonomiczne samorządu rolniczego". Działy: Działalność Izb i Organizacyj Rolniczych, Przegląd rynków, Kronika krajowa i Statystyka zamykają numer.

STATYSTYKA

Stan wkładów w kasach oszczędności na dzień 31.VIII 1935 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych.

Rodzaje kąs oszczędności Województwa	Liczba kas czynnych 31.VIII 1935	OGÓŁEM			Wkłady na książeczkach oszczędnościowych *a*			Wkłady na rachunkach czekowych *b*, bieżących i otwartego kredytu		
		30.VI	31.VII *c*	31.VIII *c*	30.VI	31.VII *c*	31.VIII *c*	30.VI	31.VII *c*	31.VIII *c*
P. K. O.	**1**	**876 999**	**882 753**	**866 069**	**660 635**	**672 643**	**673 353**	**216 364**	**210 110**	**192 716**
Komunalne Kasy Oszczędności *d*.	**364**	**682 886**	**688 611**	**684 588**	**614 680**	**623 035**	**621 613**	**68 206**	**65 576**	**62 975**
Miejskie	130	456 185	459 937	457 379	408 070	413 983	413 552	48 115	45 954	43 827
Powiatowe	228	221 540	223 672	222 165	201 792	204 489	203 517	19 748	19 183	18 648
Związków międzykomunalnych	5	3 634	3 479	3 458	3 453	3 227	3 219	181	252	239
Wojewódzka	1	1 527	1 523	1 586	1 365	1 336	1 325	162	187	261
M. st. Warszawa	1	104 026	101 864	101 283	77 724	77 890	77 988	26 302	23 974	23 295
Warszawa	26	30 447	31 322	31 876	27 529	28 154	28 464	2 918	3 168	3 412
Łódź	18	13 149	12 925	12 591	10 470	10 599	10 594	2 679	2 326	1 997
Kielce	18	15 289	14 228	14 026	13 348	12 398	12 254	1 941	1 830	1 772
Lublin	19	6 737	6 519	6 468	5 864	5 815	5 772	873	704	696
Białystok	14	4 680	4 663	4 611	3 849	3 838	3 805	831	825	806
Wilno	8	5 881	5 851	5 966	5 122	5 196	5 268	759	655	698
Nowogródek	8	1 285	1 321	1 352	1 101	1 124	1 148	184	197	204
Polesie	9	1 746	1 826	1 758	1 207	1 329	1 325	539	497	433
Wołyń	14	3 321	3 172	3 032	2 487	2 339	2 289	834	833	743
Poznań	74	106 078	109 931	108 179	98 268	102 442	100 654	7 810	7 489	7 525
Pomorze	41	37 714	37 960	37 580	32 567	32 771	32 574	5 147	5 189	5 006
Śląsk	18	117 593	122 411	121 943	111 721	116 046	116 245	5 872	6 365	5 698
Kraków	24	130 887	131 032	129 926	126 388	126 543	125 976	4 499	4 489	3 950
Lwów	37	83 548	83 887	84 404	77 092	77 404	78 131	6 456	6 483	6 273
Stanisławów	17	13 845	12 955	12 930	13 604	12 690	12 714	241	265	216
Tarnopol	18	6 660	6 744	6 663	6 339	6 457	6 412	321	287	251
Inne kasy *e*	**2**	**30 939**	**35 323**	**35 165**	**30 656**	**35 029**	**34 905**	**283**	**294**	**260**

a Bez sum, figurujących na książeczkach oszczędnościowych, wystawionych przez K. K. O. przed wejściem w życie Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.X 1934 r. o K. K. O., na rzecz państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych instytucyj finansowych i ubezpieczeń społecznych z tytułu udzielonych kasom przez te instytucje kredytów. *b* R-ki czekowe w P. K. O. *c* Spowodu zmiany metody statystyki wkładów w K. K. O. dane z dn. 31.VII i 31.VIII są częściowo nieporównywalne z danemi za miesiące poprzednie. *d* Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: w czerwcu dla 3 kas, w lipcu dla 1 kasy oraz w sierpniu dla 12 kas. *e* Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie i Ukraińska Szczadnycia w Przemyślu.

Źródło: Sprawozdania miesięczne kas.

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Obszyński. Wydawca: Samorządowy Instytut Wydawniczy sp. z o. o.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.